Opłata pocztowa opłacana gotówką
NAKŁAD 20.000 EGZ.

Cena 10 zł.

SAMORZĄDOWIEC

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ R. P.

Rok III | Warszawa, luty 1948 r. | Nr. 2 (22)

ROCZNICA WYBORU PREZYDENTA R. P.

Jednomyślną uchwałą Sejmu Ustawodawczego Polski Ludowej — na najwyższą godność w kraju — na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej — powołany został Prezydent Krajowej Rady Narodowej — Bolesław Bierut.

Wybór ten — to dalszy ciąg tradycji walki o Nową Polskę — reprezentowany przez Osobę Prezydenta.

Od dnia wyboru minął rok...

Rok wielkich osiągnięć w politycznym, gospodarczym i społecznym życiu Polski... Rok wzrostu konsolidacji wewnętrznej. W wynikach tych jest duży i nieustanny wysiłek i wkład Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, który w swym ówczesnym orędziu między innymi, powiedział:

„Tak, jak dotychczas, wszystkie swe siły poświęcać będę służbie Rzeczypospolitej i dobru Narodu"

„Mimo ciężkich prób nie zmalała wewnętrzna, duchowa moc Narodu — przeciwnie, wzrosła jeszcze wzbogacona hartem i doświadczeniem tragicznych przeżyć. Bo niezmierzoną i niewyczerpaną mocą twórczą obdarzyła historia nasz bohaterski Naród. Źródłem tej mocy jest najgorętsza miłość Ojczyzny w sercach ludu polskiego".

„Pogłębiajmy w sobie to źródło mocy naszej — miłość dla Polski. Niech ucichną wszelkie waśnie i spory, gdy Polska wzywa nas do czynów wielkich na miarę dziejową. Niechaj świadomość, że jesteśmy braćmi, góruje nad sprawami drugorzędnej wagi, niech sprawia, abyśmy zawsze czuli się dziećmi jedynej wspólnej nam Matki—Ojczyzny".



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
BOLESŁAW BIERUT

ROLA SAMORZĄDU W POLSCE LUDOWEJ

(Mowa wygłoszona przez wiceministra J. Dubiela na zjeździe prezydentów miast Ziem Odzyskanych w grudniu 1947 r. w Warszawie)

W kolejności zadań, jakie stanęły przed naszym państwem ludowym, sprawa samorządu terytorialnego była zagadnieniem, któremu w pierwszym okresie nie mogliśmy poświęcić dostatecznej uwagi. Ułatwiło to powstanie w naszym aparacie samorządowym różnych fałszywych, szkodliwych i niebezpiecznych teorji o samorządzie w naszym państwie.

Powstała przede wszystkim teoria „o spychaniu samorządu w Polsce Ludowej". Trzeba stwierdzić, że teoria ta u pracowników naszego aparatu samorządowego znalazła sobie wielkie wzięcie. Z tej teorii wyrosło poczucie „krzywdy" u naszych samorządowców i bezpłodne biadolenie na temat trudnej sytuacji samorządu.

Przyjrzyjmy się tej teorii nieco bliżej.

Prawdziwy samorząd jest wyrazem aktywności społeczeństwa. Oczywiście w różnych okresach historycznych, w różnych ustrojach społeczno-gospodarczych w samorządzie wyraża się aktywność różnych części tego społeczeństwa, różnych klas społecznych. I tak np. samorząd miejski wyrósł z walki mieszczaństwa z państwem feudalnym.

Rosnąca siła i aktywność mas ludowych w państwach kapitalistycznych, klasy robotniczej i chłopstwa, spowodowały nacisk ze strony tych mas na samorząd mieszczański. Rzecz jasna— państwo kapitalistyczne, bojąc się tej aktywności mas ludowych, — nie chciało widzieć robotników i chłopów w samorządzie, a skoro już — dla zachowania pozorów demokracji — udziału robotników i chłopów nie można było uniknąć, państwo kapitalistyczne robiło wszystko, ażeby ten udział nie miał żadnego rzeczywistego wpływu na bieg spraw w państwie.

To było główną ideą przewodnią dawnego ustawodawstwa samorządowego. To było myślą przewodnią także i polskiego przedwojennego ustawodawstwa samorządowego, które jeszcze dla wielu naszych samorządowców stanowi nienaruszalną alfę i omegę. Jeśli gdzie niegdzie w okresie między wojennym masy ludowe w samorządzie miały pewne osiągnięcia, to były one oczywiście nie wynikiem dobrego ustawodawstwa samorządowego, ale jedynie wielkiej aktywności politycznej mas ludowych w pewnych ośrodkach, wobec której państwo kapitalistyczne musiało pójść na pewne, nieistotne zresztą i tylko czasowe koncesje. Celem dawnego ustawodawstwa samorządowego było skanalizowanie inicjatywy i aktywności mas ludowych w samorządzie w kierunku nieszkodliwym dla państwa kapitalistycznego, skierowanie tej aktywności na boczne, ślepe tory.

Aby zagadnienie rzeczywistego stosunku naszego Państwa Ludowego do samorządu postawić na właściwej płaszczyźnie, należy je rozpatrzeć pod kątem widzenia aktywności mas ludowych w naszym państwie.

Państwo demokracji ludowej wyrasta z aktywności mas ludowych, państwo nasze jest aparatem władzy ludowej. Stąd też stosunek Państwa Ludowego do samorządu, pojętego jako wyraz i forma aktywności mas ludowych, nie może być inny, jak pozytywny. Trudno nawet mówić o stosunku państwa ludowego do samorządu, gdyż to mogłoby sugerować, iż mowa jest o dwu różnych instytucjach. Tymczasem samorząd jest częścią składową państwa ludowego, jest formą wiązania jak najszerszych mas ludowych z aparatem państwowym.

W naszym państwie wyrazem, formą organizacyjną politycznej aktywności ludu są rady narodowe wszystkich szczebli. I stąd też nasza demokratyczna droga do usprawnienia samorządu prowadzi nie poprzez nawrót do starych, przeżytych treści i form samorządowych, nie poprzez szerzenie teorii o spychaniu samorządu w Polsce Ludowej, ale poprzez usprawnienie pracy rad narodowych. Zasady te znalazły już wyraz w ustawie z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych. Trzeba te zasady wcielać w życie. I tu napotykamy na charakterystyczny objaw. Ci wszyscy, którzy głośno biadolą na temat „spychania samorządu", ci wszyscy mają równocześnie niechętny stosunek do rad narodowych, które uważają za zbędne, za przeszkodę w pracy fachowców samorządowych. Chcieliby oni rady narodowe sprowadzić do roli organów doradczych urzędniczego aparatu samorządowego.

Wydaje mi się, że ten stosunek twórców i wyznawców teorii „spychania samorządu w Polsce Ludowej" do rad narodowych mówi bardzo wiele, demaskuje on rzeczywiście intencje twórców tej teorii. O co im chodzi? Czy chodzi im o rozbudzenie poprzez samorząd aktywności mas ludowych w rządzeniu państwem? Oczywiście nie. Boją się oni tej aktywności, nie chcą jej i dlatego dążą do zepchnięcia, do pomniejszenia roli rad narodowych. Chodzi im o otworzenie drogi do nieskrępowanej aktywności ludzi ze starego aparatu samorządowego, w celu reaktywowania dawnych form samorządowych dla prowadzenia w tych dawnych formach politycznej walki z państwem ludowym. O to im chodzi. **Nazywając rzeczy po imieniu trzeba zatym teorie o „spychaniu samorządu w Polsce" nazwać teorią reakcyjną, szkodliwą i niebezpieczną.**

Trzeba, aby ci wszyscy, którzy dotąd byli zwolennikami tej teorii, nie zdając sobie dostatecznie sprawy z jej źródeł i konsekwencji, zdali sobie z tego sprawę.

To, co wyżej powiedziałem, nie powinno być zrozumiane jako wyraz naszego nieprzychylnego stosunku do dawnych pracowników samorządowych. Wielu spośród tych pracowników pracuje dzisiaj bardzo owocnie w naszym aparacie samorządowym, mają oni dzisiaj możność awansu, jakiej nie mieli dawniej i rzecz jasna, ludzie ci powinni być w pełni wykorzystani. Muszą oni jednak zrozumieć, że Polska Ludowa potrzebuje ich uczciwej pracy, ich wielkiego i cennego doświadczenia w rozwiązywaniu konkretnych zagadnień samorządowych. Nasze państwo nie potrzebuje jednak starych, sanacyjnych teorii samorządowych. Samorządowcy muszą zdać sobie sprawę, że powinni włożyć wielki wysiłek w zrozumienie nowej roli samorządu w Polsce Ludowej, zrozumienie, że Polska Ludowa nie tylko nie „spycha“ samorządu, ale przez rozbudzenie ogromnej aktywności mas ludowych otworzyła przed samorządem terytorialnym takie perspektywy, jakich on dotąd nigdy nie miał.

Drugim ulubionym twierdzeniem niektórych samorządowców jest twierdzenie, że trudności finansowo-gospodarcze naszego samorządu wypływają z niechętnego stanowiska państwa do samorządu. Nie zamierzam oczywiście przeczyć temu, że nasz samorząd przeżywa trudności finansowo-gospodarcze. **Trzeba jednak jasno powiedzieć, że te trudności finansowo-gospodarcze naszego samorządu są tylko częścią ogólnych trudności gospodarczych naszego państwa, trudności wynikających ze zniszczeń wojennych.** Byłoby conajmniej dziwnym zjawiskiem, gdyby wtedy, gdy państwo po wojnie przeżywa poważne trudności, w samorządzie wszystko miało iść jak z płatka.

A niektórzy samorządowcy tak właśnie na te zagadnienia patrzą. **Trzeba jasno zdać sobie sprawę z tego, że poprawa sytuacji gospodarczej samorządu może następować tylko w miarę stabilizacji i poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju, w miarę postępów w odbudowie.** Samorząd może niejedno w tym zakresie zrobić — oczywiście nie przez biadolenie o złej sytuacji gospodarczej samorządu, ale przez przyczynienie się w jak najszerszym zakresie na odcinku samorządu do stabilizacji gospodarczej, do odbudowy kraju.

Nie znaczy to, że nie można i nie należy już dzisiaj niejedno zmienić, usprawnić w finansach komunalnych. Oczywiście można i należy to zrobić. W tej chwili np. prowadzone są prace nad usprawnieniem Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w kierunku większej planowości w jego pracy, w takim kierunku, aby poszczególne związki samorządowe z góry były zorientowane, na jaką pomoc ze strony Funduszu liczyć mogą.

I dziś jednak związki samorządowe nie potrafią wykorzystać tych źródeł dochodowych, które stoją do ich dyspozycji. Przykładem tego była akcja ściągania podatku gruntowego. Wiele ogniw samorządu wykazało zupełną obojętność wobec tego poważnego źródła dochodowego. Trzeba było dopiero uświadamiającej akcji politycznej, trzeba było stworzenia specjalnego aparatu państwowego, ażeby akcję tę z powodzeniem przeprowadzić. W miastach pod niejednym względem sytuacja przedstawia się podobnie.

Trzeba odróżnić słuszne i zdrowe dążenie do pełnego wyzyskania wszystkich źródeł dochodowych, zastrzeżonych dla samorządu od t. zw. dążenia do uzyskania niezależności finansowej samorządu.

Walka o niezależność finansową samorządu ma swoje tradycje. Walka ta w państwie feudalnym, a do pewnego stopnia także w państwie kapitalistycznym, ma swój polityczny sens. Niezależność finansowa jest wtedy jednym z istotnych warunków pewnego stopnia niezależności politycznej samorządu wobec państwa feudalnego czy kapitalistycznego. Walka ta ma wtedy postępowy charakter; przeniesiona jednak bezkrytycznie w warunki demokracji ludowej, w warunki gospodarki planowej, może mieć i ma także swój określony sens polityczny.

Pod płaszczykiem walki o niezależność finansową samorządu może się kryć i często kryje się dążność do politycznego uniezależnienia się od państwa ludowego. Co to oznacza? Co oznacza polityczna „niezależność“ samorządu— tak jak ją rozumią niektórzy samorządowcy— w warunkach demokracji ludowej. Oznacza ona wolność działania w samorządzie dla elementów reakcyjnych.

Fałszywe podejście do zagadnienia niezależności finansowo-gospodarczej samorządu obserwujemy często przy ustalaniu majątku samorządowego na Ziemiach Odzyskanych. Stan majątku samorządu niemieckiego na Ziemiach Odzyskanych był wynikiem wielowiekowego procesu historycznego w warunkach feudalnej, a potem kapitalistycznej Rzeszy Niemieckiej. Czy istnieje jakakolwiek uzasadniona przyczyna, ażeby w całej rozciągłości odtwarzać ten stan majątkowy w naszych dzisiejszych warunkach, w warunkach demokracji ludowej, w warunkach gospodarki planowej?

Oczywiście — nie. Jest rzeczą bezsporną, że na Ziemiach Odzyskanych, gdzie mamy prawie nieograniczoną możność kształtowania na nowo struktury majątkowej samorządu — powinniśmy wyposażyć samorząd w taki majątek, jaki odpowiada dzisiejszej roli samorządu w Polsce Ludowej, naszemu ustrojowi społeczno-gospodarczemu.

Tymczasem wiele związków samorządowych na Ziemiach Odzyskanych znajduje się pod hypnozą niemieckiego majątku samorządowego i gotowych jest procesować się zawzięcie z państwem o ten majątek, bez względu na to, czy w naszych warunkach społeczno-gospodarczych posiadanie tego majątku przez samorząd jest uzasadnione, czy też nie. Równocześnie te same związki samorządowe nie ubiegają się o różne

obiekty majątkowe, urządzenia czy zakłady, które nie należały coprawda do niemieckiego majątku samorządowego, których objęcie jednak przez nasz samorząd byłoby w pełni uzasadnione. Wiele związków samorządowych prowadzi np. długotrwałe i zawzięte spory z Ministerstwem Rolnictwa czy Ministerstwem Leśnictwa o majątki ziemskie i obszary leśne, daleko wykraczające poza potrzeby rozbudowy miast i inne rzeczywiste potrzeby samorządu. Roszczenia takie mają jedynie pozorne uzasadnienie w dawnej przynależności tych obszarów do niemieckiego majątku samorządowego, nie znajdują jednak żadnego uzasadnienia z punktu widzenia interesów naszego gospodarstwa narodowego.

To fałszywe podejście wielu naszych samorządowców do konkretnych zagadnień gospodarczych jest wynikiem niezrozumienia przez nich właściwej roli samorządu w Polsce Ludowej.

Zagadnienie ustalenia właściwego majątku dla poszczególnych związków samorządowych może być jedynie rozpatrywane pod tym kątem widzenia: jaki majątek z punktu widzenia interesów gospodarki ogólnonarodowej lepiej, racjonalniej może być prowadzony przez państwo, a jaki przez samorząd — bez względu na to, czy ten majątek był, czy też nie był własnością niemieckiego samorządu.

Trzeba jednak równocześnie jak najmocniej podkreślić, że takie postawienie zagadnienia nie zwalnia żadnego samorządowca od obowiązku gospodarności. Gdzie niegdzie uważa się, że takie postawienie sprawy jest usprawiedliwieniem dla zupełnej bierności odpowiedzialnych kierowników związków samorządowych w tym zakresie, zachętą do biernego wyczekiwania na dotacje skarbowe. Oczywiście takie niezdrowe tendencje do bierności gospodarczej samorządu będziemy zwalczali równie energicznie, jak zbyt wygórowane apetyty poszczególnych związków samorządowych w zakresie majątków. Samorząd ma obowiązek maksymalnie wykorzystać wszystkie dla niego właściwe i dostępne źródła dochodowe, winien wykazywać inicjatywę w tworzeniu nowych. Zagadnienie to jednak nie może być stawiane na płaszczyźnie pełnej niezależności finansowej samorządu, a jedynie na płaszczyźnie właściwego rozdziału źródeł dochodowych między samorząd i państwo.

Bez jasnego zdania sobie sprawy z roli samorządu w Polsce Ludowej nie można prawidłowo rozwiązać żadnego konkretnego zagadnienia w zakresie samorządu.

Nasze współzawodnictwo

Jesteśmy świadkami i współuczestnikami nowego i wielkiego procesu społecznego o znaczeniu wyjątkowo donosłym pod względem zarówno gospodarczym, jak i społecznym. Jest nim podjęta dziś na całej linii wielkiego frontu pracy w Polsce akcja współzawodnictwa pracy. Ta samorzutna akcja społeczna, realizowana nie bez trudności i nie bez oporów, przenika nas głęboką dumą. Uczucie dumy płynie z poczucia faktu, iż właśnie dzięki tej akcji podnosimy wysoko godność zawodową i godność osobistą pracowników samorządowych, nieustających w inicjatywie, wzmagających wydajność pracy, jako wspólnego dobra narodowego. Bo dzisiejszy robotnik, osiągając sukcesy w współzawodnictwie, wspinając się po szczeblach pracy, może zostać dyrektorem fabryki, tak jak dzisiejszy kancelista-samorządowiec może jutro zostać prezydentem miasta. Dla pracowników wciąż pogłębiających swą wiedzę, pracowników walczących w szrankach współzawodnictwa pracy — nieograniczone drogi awansu społecznego stoją otworem.

Robotnicy przemysłowi pierwsi rzucili hasło współzawodnictwa pracy i wspaniale je realizują. Armia pracowników administracji publicznej, stojąca w jednym zwartym szeregu z pracownikami fizycznymi, podchwyciła hasło to i w odpowiedni sposób na swoim odcinku je realizuje. Samorządowcy z racji swego zawodu, który ich najściślej wiąże z terenem i z całym światem pracy, muszą stać się awangardą i przykładową kadrą współzawodniczącej w pracy administracji publicznej i zakładów użyteczności publicznej.

Zanalizujmy najpobieżniej, jakie wytyczne obowiązywać nas powinnyby.

Jako sprawę zasadniczą — wysunąć by należało nasz stosunek do pracy. Nie ma prac nieważnych: tak obywatel zamiatacz ulicy, jak obywatel burmistrz wykonują prace ważne dla dobra społeczeństwa, każdy w swoim zakresie.

A teraz wytyczne szczegółowe. Chaosowi, rozstrzeleniu kompetencji, próżniactwu, marnotrawstwu, dyletantyzmowi i markowaniu pracy — musi być wydana walka bez pardonu. Stawiamy na pracownika optymistę, pozytywnie ustosunkowanego do rzeczywistości współczesnej, rozmiłowanego w pracy, właściwego na swoim miejscu. Praca nasza musi być oparta na następujących przesłankach: 1. ścisłym określeniu kompetencji, 2. planowaniu, 3. sprawozdawczości i kontroli, 4. stałej koordynacji wszystkich komórek w danym zespole, 5. systematycznym samokształceniu fachowym i ogólnym, niezależnie od już zdobytego stopnia wykształcenia.

Walka samorządowców o współzawodnictwo w pracy rozpoczęta. Wszystko jest do zdobycia i wszystko zależy od naszego nieustannego wysiłku.

Marceli Poznański



Nowe ubezpieczenia społeczne

ZASIŁKI RODZINNE

Dekretem z dnia 28 października 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 414) wprowadzone zostało w życie od 1 stycznia 1948 r. ubezpieczenie rodzinne.

Żle się stało, iż nie obowiązywało ono już przed wojną, fakt jednak, że wprowadzone zostaje obecnie ma swoją charakterystyczną wymowę, w zestawieniu z dokonanymi w ciągu ostatnich trzech lat przemianami i jest ich logiczną konsekwencją.

Ubezpieczenie to, poza swoimi wartościami stałymi, oddziaływującymi w ustalonych, normalnych warunkach społeczno-gospodarczych, jest tym cenniejsze w chwili obecnej, że stanowi poważny oręż w walce o zagojenie ran powstałych w wyniku strat materialnych i biologicznych, odniesionych przez społeczeństwo polskie.

Obowiązujące dotychczas t. zw. dodatki rodzinne stosowane były tylko do urzędników państwowych i samorządowych i chociaż po r. 1945 wprowadzały je na pewnych odcinkach poszczególne umowy zbiorowe, dodatki te nie miały charakteru powszechnego. W zależności od stanu rodzinnego pracownicy za tę samą pracę otrzymywali różne wynagrodzenia, co częstokroć prowadziło do pewnych utyskiwań ze strony pracowników samotnych. Należało zatem z jednej strony wprowadzić powszechność tego dodatku, z drugiej zaś strony wyodrębnić go z uposażenia.

Wyrazem tych tendencji jest dekret o ubezpieczeniu rodzinnym. Tworzy on Fundusz Zasiłków Rodzinnych, analogiczny do istniejących Funduszów administrowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, z którego pobierać będą zasiłki rodzinne wszyscy pracujący, bez względu na to, czy pracodawcą ich jest Państwo, samorząd, czy osoba prywatna. Dochody Funduszu płynąć będą przede wszystkim ze składek ubezpieczeniowych, opłacanych przez pracodawców.

Uprawnienia do pobierania zasiłków wiąże dekret z ubezpieczeniem na wypadek choroby i macierzystwa tak, że wypłacane one będą:

a) osobom, podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa na członków rodziny, uprawnionych do świadczeń z tego ubezpieczenia na podstawie art. III i 112 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym;

b) osobom uprawnionym do zaopatrzeń emerytalnych i okresowych świadczeń pieniężnych na dzieci, odpowiadające warunkom określonym w art. 111 pkt. 2 i w art. 112 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Ponadto przysługują uprawnienia do zasiłków rodzinnych osobom otrzymującym zaopatrzenie z tytułu szczególnych ustaw, jak np. o zaopatrzeniu b. więźniów politycznych, ofiar poległych w walce o wolność i demokrację itp.

Do otrzymywania zatem zasiłków rodzinnych uprawnieni są:

1) Wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni, którzy są zatrudnieni przynajmniej 14 dni w miesiącu i podlegają z tego tytułu ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa, o ile mają na swym utrzymaniu członków rodziny, a mianowicie:

a) dzieci do lat 16,

b) dzieci do lat 21, jeżeli uczęszczają do szkół,

c) dzieci do lat 24, jeżeli odbywają wyższe studia,

d) dzieci niezdolne do zarobkowania (bez względu na wiek),

e) żonę nie zarobkującą lub niezdolnego do pracy męża.

2) Osoby uprawnione do zaopatrzeń emerytalnych, bez względu na to, od jakiej instytucji zaopatrzenie otrzymują;

3) dzieci uprawnione do zaopatrzeń emerytalnych (rent sierocych) bez względu na to, od jakiej instytucji zaopatrzenie otrzymują.

Dekret, określając zasadnicze ramy ubezpieczenia rodzinnego, pozostawił do unormowania w drodze rozporządzeń wykonawczych kwestie wysokości zasiłków i sposobu ich wypłaty.

Rozporządzenia te nie zostały jeszcze wydane, już jednak obecnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpił do akcji zrealizowania zasad dekretu, stawiając jako termin wypłaty zasiłków za m-c styczeń — dzień 6 lutego 1948 r.

W ramach tej akcji Z. U. S. wydał „wskazówki dla pracodawców w sprawie wypłaty zasiłków rodzinnych“, w których określił przewidywaną wysokość zasiłków, a mianowicie:

dla żony niepracującej, gdy nie są wypłacane zasiłki na dzieci — zł 300,

dla żony niepracującej, gdy wypłacane są zasiłki dla dzieci — zł 500,

na 1 dziecko — zł 650,
na 2 dzieci — zł 1450,
i na każde dalsze dziecko — zł 1000.

Wypłaty zasiłków dla pracowników zakładów zatrudniających do 4 pracowników, dokonywać będzie Ubezpieczalnia Społeczna, a dla pozostałych pracowników — zakłady pracy na rachunek Funduszu Zasiłków Rodzinnych.

Prawo do zasiłku rodzinnego powinien uzasadnić każdy pracownik, składając odpowiednią

deklarację w/g wzoru ustalonego przez Z. U. S., poświadczonego przez zarząd gminny, administrację domu lub przedstawiciela rady zakładowej.

Wspomniane wyżej „wskazówki dla pracowników“, oparte niewątpliwie na zasadach określonych w projektach rozporządzeń wykonawczych, dotychczas nie wydanych, zakreślają szereg uprawnień, (a co za tym idzie) i obowiązków dla przedstawicieli rad zakładowych. Jakkolwiek nie wymieniono tu przedstawicieli związków pracowniczych, nie ulega jednak wątpliwości, że tam, gdzie rady zakładowe nie istnieją, uprawnienia ich przysługują delegatom organów związkowych.

Uprawnienia te (a podkreślamy: i obowiązki) są następujące:

a) delegat rady zakładowej (związku) ma prawo poświadczać prawdziwość danych, złożonych na piśmie przez pracowników dla uzasadnienia uprawnień do zasiłku;

b) rada zakładowa (związek) lub delegat mają prawo kontroli czynności pracodawcy, związanych z wypłatą zasiłków rodzinnych;

c) jeżeli zasiłek rodzinny nie jest zużytkowany przez uprawnionego na rzecz członków rodziny, wypłata jego na wniosek rodziny, albo organów państwowych lub społecznych może być dokonywana żonie, albo osobie lub instytucji, która faktycznie opiekuje się dziećmi, na które przysługuje zasiłek.

W sprawie tych wniosków rozstrzyga Ubezpieczalnia Społeczna po wysłuchaniu opinii rady zakładowej (związku), lub delegata zakładu pracy, w którym uprawniony jest zatrudniony.

Ubezpieczenie rodzinne jest ubezpieczeniem społecznym. Odegra ono właściwą rolę i spełni zadania, jeżeli do wykonania jego wszyscy podejdziemy społecznie, a więc nikt nie uchyli się od wykonania tych zadań, jakie nań przypadają.

Radom zakładowym i związkom przeznaczono określone zadania: od sposobu, w jaki zadania te będą wypełnione, zależeć będzie, w jakim stopniu odczuje świat pracy skutki dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym.

Wskazano wyżej, że wypłata zasiłków rodzinnych za miesiąc styczeń przewidziana jest w terminie do 6 lutego 1948 r., ponieważ rozporządzenia wykonawcze jeszcze nie zostały wydane, spodziewać się można, że terminu tego nie uda się dotrzymać wszędzie, i że okres, w którym wypłaty będą mogły być wykonane, przeciągnie się do końca lutego.

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga: dekret ma polepszyć istniejący stan i nie powinien ograniczać uprawnień dotychczas przysługujących. Przykładem tego jest przepis, dotyczący zaopatrzeń sierocych, z mocy którego w wypadkach, gdy dotychczas pobierane zaopatrzenie jest większe niż wprowadzony zasiłek rodzinny, instytucja wypłacająca obowiązana jest oprócz zasiłku rodzinnego wypłacić uprawnionemu różnicę do wysokości uprzednio wypłacanego zaopatrzenia.

n-dz



Konferencja okręgowa w Olsztynie.

Premiowanie w energetyce

Dotychczasowe wytyczne premiowania tak w energetyce, jak i w innych branżach są skomplikowane i mało jasne.

Dążeniem Związków Zawodowych jest opracowanie takiego regulaminu premiowania, któryby nie nastręczał trudności jego zastosowania, nie budził wątpliwości, a był tak jasny, by każdy pracownik mógł sobie sam obliczyć możliwości i kwoty swojej premii.

Krokiem naprzód w tej dziedzinie jest:

Tymczasowy Regulamin Premiowania w Energetyce,

mający zastosowanie od 1 stycznia 1948 r. — opracowany przez naczelnika pracy i płacy w C. Z. E., ob. E. Kellera, a zatwierdzony przez Departament Ekonomiczny Min. Przemysłu i Handlu.

Tak C. Z. E., jak i Zw Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. — nie uważą regulaminu za wzorowy czy idealny — niemniej jest on jaśniejszy i właściwiej oraz rzeczowiej ujmujący elementy premiowania od poprzedniego.

Praktyczne zaś zastosowanie go w poszczególnych zakładach wykaże przeoczenia czy braki, które zostaną usunięte. Tym więcej, że trzeba tu wziąć pod uwagę to, że poszczególne zakłady pracy z wielu przyczyn — mają różne warunki pracy.

Regulamin premiowania w energetyce obejmuje pracowników fizycznych i umysłowych i rozbity jest na poszczególne odrębne grupy pracy.

Premiowania pracowników fizycznych

dzieli się na premiowanie pracowników:

I. Grup produkcyjnych — za:

a) zwiększenie wydajności pracy,

b) zwiększenie pewności ruchu urządzeń,

c) zwiększenie oszczędności zużycia materiałów bezpośrednich,

d) zapewnienie wykonania planu obciążeń dobowych.

II. Wytwórni cieplnych — za:

a) dotrzymanie planu obciążeń dobowych.

b) ciągłość ruchu,

c) oszczędną gospodarkę paliwem, oraz,

d) oszczędność zużycia energii elektrycznej na potrzeby własnego zakładu.

III. Wytwórni wodnych — za:

a) dotrzymanie planu obciążeń dobowych,

b) ciągłość ruchu,

c) oszczędność zużycia energii elektrycznej na potrzeby własne.

IV. Zkładów sieciowych — za:

a) ciągłość ruchu,

b) likwidację awarii,

c) wydajność pracy,

d) dotrzymanie planu wyłączeń

V. Zatrudnionych przy pracach remontowych w elektrowniach i na sieci.

Premiowanie pracowników umysłowych

dzieli się na premiowanie pracowników:

I. Grup produkcyjnych w zakładach wytwórczych za:

zapewnienie wykonania planu produkcyjnego oraz planu obciążeń dobowych, zwiększenie pewności ruchu, podniesienie wydajności pracy, oraz zmniejszenie jednostkowych kosztów produkcji.

II. Wytwórni cieplnych i wodnych — za:

a) wykonanie planu produkcyjnego,

b) dotrzymanie planu obciążeń dobowych,

c) wykonanie planu remontów,

d) dotrzymanie planu zatrudnienia,

e) ciągłość ruchu.

III. Zatrudnionych w działach (zakładów wytwórczych), których praca nie jest związana z bezpośrednią produkcją (według oddzielnego omówienia).

IV. Grup produkcyjnych w zakładach sieciowych — za:

a) ciągłość ruchu,

b) wykonanie planu strat w sieci,

c) wydajność pracy,

d) dotrzymanie planu wyłączeń.

V. Zatrudnionych w działach (zakładów sieciowych), których praca nie jest związana z bezpośrednią produkcją (według oddzielnego omówienia).

VI. Dyrekcji zakładów wytwórczych i sieciowych (według szczegółowych wytycznych).

Dając obecnie powyższe w ogólnych rzutach — w następnych numerach „Samorządowca" zamieszczać będziemy szczegóły tymczasowego regulaminu premiowania w energetyce. Regulaminy te znajdują się zresztą już w terenowych Zjednoczeniach Energetycznych i prawdopodobnie również w poszczególnych dyrekcjach zakładów pracy.

Prosimy rady zakładowe o przedyskutowanie i nadsyłanie nam swych uwag. **j. ż.**

ALKOHOLIZM

wśród młodzieży

— to zbrodnia

wobec przyszłego pokolenia!

Osiągnięcia i zamierzenia energetyki

Plan gospodarczy kraju szczególne miejsce przyznał energetyce jako kluczowej i podstawowej gałęzi. Problem energetyki, dzięki doborowi ludzi, od C. Z. E. aż do najmniejszego zakładu — oddanych całkowicie pracy — po trzech latach osiągnął ogromne wyniki.

Niemniej zamierzenia na najbliższą przyszłość są również b. duże.

Podkreślić tu należy, że na dotychczasowy dorobek energetyki składała się praca szarych, nieznanych rzesz pracowników poszczególnych zakładów, którzy z ruin powojennych dźwigali często szczątki tych urządzeń, które dzisiaj są ich chlubą.

Obecnie zaś, współzawodnictwo pracy, bądź zakładów, bądź zespołów, bądź indywidualne, osiągnęło i dało duże wyniki. Da je również w przyszłości.

Za PAP, który przeprowadził wywiad z dyrektorem C. Z. E. inż. Latour, podajemy niektóre dane.

W r. 1947 wybudowano linię wysokiego napięcia Śląsk — Łódź, Łaziska — Zabrze Rzeszów — Jarosław — Przemyśl, Rożnów — Rabka, wyremontowano wiele zakładów wytwórczych, zelektryfikowano 600 wsi.

Bądź w toku wykonania, bądź w projekcie na najbliższe miesiące jest: budowa podstacji wysokiego napięcia w Krakowie, budowa dwu dużych kotłów w Łodzi, odbudowa turbozespołów w Pruszkowie i Warszawie oraz uruchomienie siłowni w Gorzowie oraz w Gdyni.

W planie budowa linii wysokiego napięcia Poznań — Gorzów — Starogard, Stalowa Wola — Ostrowiec — Starachowice.

Przewidziany jest w 1948 r. wzrost produkcji elektrycznej w 11 proc., t. zn. 3.874.000 kilowato-godzin.

Długość linii napowietrznych wzrośnie o 15 proc.

Punkty odbioru energii elektrycznej zwiększą się z 1 600.000 do 1 800.000.

Stan zatrudnionych podwyższy się najmniej o 2.000 osób.

Zużycie węgla przez energetykę wyniesie 3.800.000 ton.

Kredyt inwestycyjny energetyki wynosi na rok bież. 9,3 miliarda zł.

Poza tym w samorządowym planie inwestycyjnym przewidziano 2 miliardy zł na elektryfikację wsi.

Siecią energii elektrycznej dość gęsto a planowo zostanie opasana cała Polska — nadrabi ją tym wiekowe zaniedbania w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

A pracownicy energetyki dobrze przysłużą się krajowi.

PRACA Kulturalno Oświatowa

Stan i potrzeby kulturalno-oświatowe Związku

W numerach 11 i 12 „Samorządowca", rok 1947, został nakreślony ogólny program prac kulturalno-oświatowych naszego Związku. Sprecyzowaliśmy wyraźnie cele tej działalności. Programowym celem akcji kulturalno-oświatowej Związku Samorządowców jest:

a) **Podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego** każdego pracownika samorządowego — członka naszej organizacji.

b) **Podniesienie poziomu fachowego**, prowadzącego do zwiększenia wydajności i właściwej organizacji pracy samorządu i użyteczności.

c) **Wychowanie społeczne i światopoglądowe członków**, dające jednolite, ideowo-polityczne, nastawienie pracowników samorządu i użyteczności do Polski Ludowej.

Ustaliliśmy również, że powyższe cele komórki naszego Związku mogą jedynie osiągać przez:

1) **Organizowanie życia kulturalno-towarzyskiego** na terenie większych zakładów pracy i we wszystkich naszych komórkach i domach wypoczynkowych.

2) **Organizowanie szkolenia i dokształcania** ogólnego, fachowego i organizacyjnego dla członków Związku.

3) **Organizowanie** wśród pracowników samorządu i użyteczności **masowej akcji uświadamiającej** o istocie i potrzebach Polski Ludowej.

W związku z powyższym zostały dla wszystkich naszych komórek określone jasno i wyraźnie obowiązkowe formy prac kulturalno-oświatowych, jak:

a) **Szeroka akcja biblioteczna**, b) **szeroka akcja organizowania i prowadzenia świetlic związkowych, zakładowych oraz towarzyskich klubów międzyzwiązkowych**, c) **szeroka akcja prowadzenia gazetek ściennych**, d) **organizowanie i prowadzenie świetlicowych i klubowych zespołów artystyczno-kulturalnych**, jak: chóry, orkiestry, teatry amatorskie, zespoły taneczne, zespoły plastyków, szachistów, zespoły fotograficzne itp., e) **organizowanie wespół z pracodawcami i szkołami OKZZ szkolenia i dokształcania ogólnego i fachowego** w formie kursów i rejonowych konferencji i narad samorządowych, f) szeroka **akcja szkolenia** organizacyjnego dla aktywistów, działaczy Związku, członków Rad Zakładowych, g) **organizowanie życia kulturalno-towarzyskiego na wszystkich turnusach wczasowych**, h) **organizowanie akademii i uroczystości**, jak: 1 Maj, P. K. W. N., Dzień Spółdzielczości, choinka, opłatek, jajko Wielkanocne, i) **organizowanie wycieczek, widowisk i zabaw towarzyskich**,

Podkreślaliśmy niejednokrotnie konieczność dopilnowania, by we wszystkich budżetach samorządowych i zakładach użyteczności publicznej były przewidziane specjalne sumy na akcję kulturalno-oświatową dla pracowników samorządu i użyteczności analogicznie do przedsiębiorstw państwowych.

W tym celu w roku ub. drogą okólników zostały wydane przez Zarząd Główny Związku odpowiednie zarządzenia, wymagające, by najdalej do 15 grudnia 1947 r. we wszystkich Okręgach, Oddziałach i Radach Zakładowych powstały komisje kulturalno-oświatowe, które stosownie do potrzeb i możliwości swych środowisk nakreślą odpowiednie programy, plany i preliminarze budżetowe i przystąpią energicznie do realizacji tych prac kulturalno-oświatowych w poszczególnych zakładach pracy i w poszczególnych terenowych komórkach Związku.

Tu musimy wyraźnie zaznaczyć, że pierwszy raz w dziejach Związku w Polsce Ludowej są dla samorządowców na tym polu zupełnie inne warunki i bardzo wielkie możliwości, które napewno w niedługim czasie we wszystkich naszych komórkach akcję kulturalno-oświatową upowszechnią, poszerzą i pogłębią. Trzeba tylko dołożyć trochę starań, ażeby ją właściwie organizacyjnie ująć, dobrze skoordynować, zharmonizować i odpowiednio pokierować.

Jeśli sięgniemy do stanu rzeczywistego prac naszych komórek na tym odcinku, to w większości wypadków widzimy jeszcze bardzo duże zaniedbania, bierność, a nawet pewne ubóstwo kulturalne.

KOMISJE KULTURALNO-OŚWIATOWE KOMÓREK ZWIĄZKOWYCH

Na 17 Okręgów związkowych tylko 5 Okręgów posiada zorganizowane Komisje kulturalno-oświatowe. W 12 Okręgach pomimo naszych żądań brak jeszcze dotąd fachowych Komisyj kulturalno-oświatowych. Czyż można sobie wyobrazić, ażeby w takich Okręgach była odpowiednio prowadzona akcja kulturalno-oświatowa wśród członków i komórek niższych, jeśli nic się w tym kierunku nie robi i nie powołuje odpowiednich zespołów do jej prowadzenia w komórkach nadrzędnych? Ten zaraźliwy przykład bierności i obojętności na tym polu udzielił się oczywiście naszym Oddziałom.

Na 382 Oddziały Związku tylko w 23 Oddziałach powołano dotąd do życia Komisje kulturalno-oświatowe, a w 359-ciu Oddziałach nie widać dotąd żadnych przejawów działalności kulturalno-oświatowej.

Niewiele lepiej jest i w naszych Radach Zakładowych. Na kilkaset naszych Rad Zakładowych tylko w kilkudziesięciu Radach podjęto akcję kulturalno-oświatową, a reszta śpi jeszcze. Ten stan musimy radykalnie zmienić i wyciągniemy najdalej idące konsekwencje organizacyjne. Okólnik Zarządu Głównego z dnia 17 listopada wydany w tej sprawie i przesłany Okręgom, musi być wcielony w życie jak najszybciej we wszystkich naszych komórkach organizacyjnych.

Tylko w samych okręgach, Oddziałach i Radach Zakładowych winno już obecnie funkcjonować przynajmniej tysiąc fachowych Komisyj kulturalno-oświatowych, które będą mogły planowo prowadzić szeroką akcję kulturalno-oświatową i kulturalno-towarzyską wśród członków na terenie całej Polski.

Musimy również nie zapominać pod tym względem i o pracownikach gminnych. Mamy 3 016 gmin, w których pracuje kilkadziesiąt tysięcy pracowników. W każdej większej gminie zatrudniającej ponad 10 osób, powinien być zorganizowany przynajmniej jednoosobowy referat kulturalno-oświatowy dla pracowników samorządowych.

Wydział oświatowy Zarządu Głównego i KCZZ prowadzą bardzo szczegółowo ewidencję tych Komisyj i prac kulturalno-oświatowych. W związku z tym muszą być jak najrychlej podane nam do wiadomości nazwiska członków Komisji, oraz plany, programy i preliminarze budżetowe prac kulturalno-oświatowych poszczególnych Okręgów, Oddziałów, Rad Zakładowych i większych Kół Gminnych.

Przejdźmy teraz do faktycznego stanu i potrzeb poszczególnych form pracy kulturalno-oświatowej naszych komórek związkowych:

a) Świetlice zakładowe i związkowe.

Wszystkich świetlic na terenie Polski mamy obecnie 146. W tym: 140 świetlic zakładowych i tylko 6 świetlic związkowych. Na 17 Okręgów, 382 Oddziały, kilkaset Rad Zakładowych, 175 966 członków, mamy zaledwie 146 świetlic. Jest to oczywiście bardzo mało i musimy dołożyć wszelkich starań, by powiększyć tę liczbę przynajmniej do kilkuset, bo tyle mamy na razie naszych komórek organizacyjnych. Czyż można sobie wyobrazić zorganizowanie zbiorowego życia kulturalno-towarzyskiego swych członków bez odpowiednio prowadzonej świetlicy, czy klubu?

Nie tylko Wydział Kulturalno-Oświatowy Zarządu Głównego, ale i KCZZ nakłada na wszystkie komórki organizacyjne obowiązek organizowania i prowadzenia w/g planu i programu świetlic zakładowych i związkowych. Ostatnio dla pracowników administracyjnych inicjuje się powstawanie pracowniczych towarzyskich klubów międzyzwiązkowych.

Do świetlic i klubów pracowniczych przywiązujemy dużą wagę. Będziemy dbali o ich kierunek, odpowiedni program, poziom i należyte wyposażenie. Większość pracowników na tę akcję daje chętnie poważne świadczenia materialne. Trzeba je właściwie wykorzystać. Na organizowanie świetlic związkowych Wydział Kult.-Ośw. Zarządu Głównego w ramach swego budżetu będzie udzielał subwencji biedniejszym komórkom Związku.

b) Biblioteki zakładowe i związkowe.

Wszystkich bibliotek zakładowych i związkowych na terenie Polski mamy zaledwie 47, których liczba książek wynosi 31 679. Jest to oczywiście b. mało i stawiamy zasadę: w każdej naszej komórce związkowej powinna być podręczna biblioteczka samorządowa, oraz w każdej świetlicy i w każdym większym zakładzie pracy, Radzie Zakładowej musi być oddany do użytku pewien dobrany księgozbiór. Wydział Ośw. Zarządu Głównego opracował katalogi takich biblioteczek, oraz zaopatrzył już wszystkie Zarządy Okręgowe w odpowiednie podręczne biblioteczki związkowe wraz z odnośną instrukcją.

W r. 1947 rozdzieliliśmy w ten sposób 24 biblioteczki. W roku 1948 Zarząd Główny przewiduje zakup 40-tu biblioteczek społeczno-samorządowych i beletrystycznych, zaopatrując przede wszystkim domy wypoczynkowe i biedniejsze Oddziały. Wierzymy, że bogatsze Oddziały same sobie zakupią takie biblioteczki, korzystając z naszych katalogów i porad.

Gdy chodzi o zakłady pracy, to należy dołożyć starań, by we wszystkich umowach zbiorowych Rady Zakładowe i Oddziały miały w dziale kultura i oświata zagwarantowane odpowiednie fundusze na zakup i prowadzenie czytelni-biblioteczki. Musimy w r. 1948 doprowadzić wspólnymi siłami do tego, żeby przynajmniej przy każdej świetlicy związkowej i przy każdym Oddziale była choćby najskromniejsza biblioteczka.

c) Orkiestry zakładowe, związkowe.

Na terenie całej Polski mamy zarejestrowanych u nas 23 zespoły orkiestr samorządowców. Z tego w samej Warszawie i Łodzi jest 10, reszta, to jest 13 orkiestr, przypada na pozostałe środowiska. Jeśli uwzględnimy, że na 732 miasta Polski przypada zaledwie 13 orkiestr, to oczywiście liczba niewystarczająca i nasze komórki terenowe muszą włożyć w tę akcję więcej zainteresowania i inicjatywy, by przynajmniej w każdym większym środowisku był jeden zespół orkiestralny samorządowców, ew. między-związkowy, jeśli nas samych na to nie stać.

Nie koniecznie mamy zaczynać od b. kosztownych orkiestr dętych. Na początek niechaj będą to małe zespoły smyczkowe i mieszane.

Przy większych zakładach pracy, pracodawcy chętnie świadczą na ten cel, zakupując instrumenty, opłacając kierownika, zwalniając pracowników od zajęć na występy itp. Trochę więcej starań ze strony naszych komórek, a w roku 1948 będziemy mogli zorganizować kilkaset orkiestr.

d) Związkowe zespoły chóralne.

Dużo gorzej liczbowo przedstawiają się nasze zespoły chóralne. Mamy ich dotąd na terenie Polski tylko 13. Z tego na Warszawę, Łódź i Kraków przypada 9, a tylko 5 chórów przypada na pozostałe 732 miasta. Świadczy to o dużym ubóstwie kulturalnym, braku inicjatywy i organizacji w tym kierunku. Przecież na to wiele pieniędzy nie potrzeba. Przed wojną Związki samorządowców i użyteczności publicznej miały kilkaset zespołów chóralnych. Komórki terenowe muszą doprowadzić przynajmniej do tego samego stanu. Bardzo dużo członków narzeka, że nasze Oddziały i Rady Zakładowe nie dają szerszej możności wyżycia i ekspresji kulturalnej masom pracowniczym. Musimy jak najrychlej usunąć te zaniedbania.

e) Amatorskie zespoły teatralno-rewiowe.

Również bardzo mizernie wyglądają liczbowo nasze amatorskie zespoły teatralno-rewiowe. Wszystkich zespołów zarejestrowanych i stale działających mamy na tym polu w całej Polsce tylko 11. Z tego na Warszawę i Łódź przypada 6, natomiast tylko 5 zespołów teatralno-rewiowych przypada na tereny pozostałe.

Widzimy na tym odcinku b. wielkie braki, zaniedbania i potrzeby. Gdyby tylko w każdym mieście zorganizować jeden zespół amatorski, to mielibyśmy 732 zespoły i przynajmniej do tego stanu musimy doprowadzić. W razie większych trudności personalnych należy w tym celu nawiązać współpracę z komórkami Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Pracowników Państwowych, Skarbowych i innych i stworzyć przynajmniej jeden wspólny międzyzwiązkowy zespół amatorski w każdej większej miejscowości.

KCZZ ogłosiła konkurs teatralnych zespołów świetlicowych i my musimy, jako Związek, do tego konkursu stanąć i zająć tradycyjnie jedno z poważnych miejsc. Trzeba podjąć należyte w tym kierunku przygotowania uczestników konkursu.

f) Redakcyjne zespoły gazetek ściennych.

Spośród nadesłanych cyfrowych wynika, że na terenie Polski samorządowcy i użyteczność mają razem tylko 10 gazetek ściennych. Z tego Warszawa, Łódź i Bydgoszcz 8, a tylko 2 gazetki ścienne przypada na pozostałe tereny Polski. Gdybyśmy przyjęli zasadę, że w każdej świetlicy powinna być jedna gazetka ścienna, to nawet w obecnej chwili już mielibyśmy przynajmniej 146 gazetek, bo tyle mamy świetlic, a przecież potrzeb i możliwości w tym kierunku mamy daleko więcej. Na 732 miasta 12.000 większych zakładów pracy, 3.016 gmin, wśród 175.066 członków jest napewno b. wielu utalentowanych pisarzy, malarzy, poetów, humorystów, rysowników itp., którzy pragną tej ekspresji kulturalno-artystycznej i nasze komórki organizacyjne muszą to zrozumieć i zaniedbania na tym polu usunąć. Nie tylko Zarząd Główny, ale i KCZZ radykalnie domaga się poprawy tego stanu.

C. d. n. **Jan Bednarz.**

OŚRODEK WYSZKOLENIA W PRUSZKOWIE

Wojewódzki Związek Samorządowy w trosce o podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników samorządowych, wykorzystał barak poniemiecki sprowadzony z ziem odzyskanych i pobudował w Pruszkowie skromny, lecz b. ładny, ciepły i schludny budynek, przeznaczając go specjalnie na wojewódzki ośrodek wyszkoleniowy. W ośrodku tym urządzono miłą salę wykładową i świetlicę. Obok mieszczą się sypialnie z kompletnym wyposażeniem na 60 osób. Kursiści mają możność korzystania z wojewódzkiej biblioteki, która w budynku tym ma swoją siedzibę.

W czasie od 25.11 1947 r. odbył się 6-tygodniowy kurs dla czynnych pracowników samorządowych. W sobotę dnia 17 b. m. odbyła się uroczystość wręczenia świadectw 54 pracownikom gminnym z ukończenia kursu. Z wynikiem b. dobrym otrzymali świadectwa kol. Chyła z pow. błońskiego i kol. Majewski z pow. płońskiego. Jednocześnie 28 słuchaczy uzyskało od komisji egzaminacyjnej przy Urzędzie Wo-

jewódzkim świadectwa uprawniające do zajmowania stanowisk sekretarzy gminnych.

Wyniki ogólne przeszkolenia były dobre, a nastrój, jaki panował na uroczystości, świadczy o miłych stosunkach, jakie panowały na kursie między słuchaczami i wykładowcami.

Przedstawiciele naszego związku uzupełniali listę wykładowców. Z podsumowanych prac kursowych wynika wzajemna dążność do podniesienia wydajności pracy i usprawnienia nowej administracji publicznej.

Przedstawiciel słuchaczy dziękując za opiekę nad kursistami, złożył na ręce ob. wojewody dar 5 000 zł na fundusz odbudowy Warszawy i 10.000 zł na bibliotekę kursu.

Po południu słuchacze podejmowali władze i wykładowców podwieczorkiem. Dowiadujemy się, że następny kurs odbędzie się w lutym b. r. i trwać będzie trzy miesiące.

Kierownikiem kursu był ob. E. Radgowski, inspektor wojewódzki, wieloletni doświadczony działacz samorządowy.

SAMORZĄDOWCY W SZCZECINIE SZKOLĄ SIĘ

Zarząd Oddziału zorganizował akcję szkoleniową dla pracowników samorządowych Zarządu Miejskiego i przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej.

Program wykładów obejmował ustawę samorządową naukę o państwie, radach narodowych, wiadomości o Polsce Współczesnej, role i zadania pracownika samorządowego i szereg innych. Specjalny nacisk w programie nauczania położono na zagadnienia Ziem Odzyskanych.

Kierownik kursu mgr Cholewa.

Zarząd Oddziału n/Związku składa podziękowanie Ob. Prezydentowi Miasta inż. mgr Zarembie za udzielenie pomocy finansowej, dzięki której będzie można prowadzić stałe szkolenie.

OTWARCIE BIBLIOTEKI GMINNEJ W TŁUSZCZU

Przywiązując dużą wagę do rozwoju bibliotek i doceniając ich rolę, Zarząd Gminy wspólnie z Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Tłuszczu, pow. Radzymin, zorganizował bibliotekę publiczną, uważając iż akcja upowszechniania książki jest koniecznością doby dzisiejszej.

CHOINKA DLA DZIECI PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI MIEJSKIEJ M. ST. WARSZAWY

Tegoroczna „Gwiazdka" dla dzieci pracowników administracji miejskiej, zorganizowana przez Zarząd Oddziałów Administracyjnych, przy poparciu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i ob. prezydenta Tołwińskiego, miała miejsce w sali „Romy", gromadząc tam około 2 000 dzieci.

Na rozedrganą melodią kolend, szeptów i gwaru dziecięcego salę, wkracza „prawdziwy" Mikołaj (ob. H. Małkowski) i rozpoczyna się serdeczna pogwarka między tym „popularnym świętym" i uradowaną dziecia̧rnią.

Między innymi mała sześcioletnia Elżunia Górska składa ob. Prezydentowi Tołwińskiemu życzenia i mówi:

„Jak budować, to budować...
Sercem, garścią i rozumem,
Trudu znoju — nie żałować.
Ja i Ty!.., Ty i ja!... Wraz z całym tłumem!..."

A potem wujaszek Ładosz.

A jeszcze potem jasełka — no i gwiazdkowe podarunki...

To praca dorosłych dla małych — to jednocześnie więź łącząca dorosłych dla wspólnej dalszej pracy.

W imieniu Zarządu Oddziału Prac Admin Miejskiej dziękujemy serdecznie za wyjątkowo sumienną i owocną pracę przy organizacji choinki i przygotowaniu paczek. Przede wszystkim Komitetowi gwiazdkowemu z kol. Sajwierskim i Piotrowskim na czele, oraz wszystkim koleżankom z Sekcji Kobiecej i z Ligi Kobiet Zarządu Miasta.

Przew. **Czarnowski T.**

PABIANICE

Po 9-cioletniej przerwie w sali strażackiej zebrali się członkowie Oddziału z rodzinami na tradycyjny opłatek.

Obecnych (ponad 300 osób) powitał kol. prezes Wankiewicz, składając życzenia, by w Nowym Roku pierzchły troski o jutro.

Ob. prezydent Dolecki życzył, by każdy z pracowników wyniósł jak najlepsze zadowolenie ze żmudnej pracy samorządowej.

Uroczystość przekształciła się w zabawę o nastrojach miłych i serdecznych.

Witamy pracowników energetyki

Nie ma żadnej pracy mniej ważnej lub więcej ważnej.

Każdą pracę, przyczyniającą się do odbudowy gospodarki narodowej, można w Państwie Demokracji Ludowej uznać **za najniezbędniejszą i bardzo ważną**, gdyż przez przysparzanie dóbr w każdej dziedzinie, polepszamy warunki życiowe własne i ugruntowujemy nowy ustrój społeczny, w którym z bogactw korzystą lud, t. j. chłop, robotnik i pracownik umysłowy.

W realizacji w/w celów — z uwagi na zaniedbania z okresu kapitalistycznego, rozwój energetyki jest zagadnieniem ważnym.

* * *

Uchwałą Prezydium K. C. Z. Z. i wyrażoną zgodą Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców wszyscy pracownicy Energetyki, a więc: Centralnego Zarządu Energetyki, Zjednoczeń i Zakładów Energetycznych z dniem 1 stycznia 1948 r. należą organizacyjnie do Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R. P.

Przyjmując Was, Drodzy Towarzysze pracy — do naszej rodziny Związkowej, liczącej obecnie ponad 180.000 członków, mamy prawo już obecnie i w perspektywie widzieć Was w pierwszym szeregu naszych Związkowców, jako nowych budowniczych, wysoko niosących sztandar pracy, a więc godność człowieka—pracy, przez świadomy stosunek do pracy i własności społecznej. Zagadnienia: stopy życiowej i kulturalnej nie są nam obojętne i nieznane. Tymi zagadnieniami żyjemy w poczuciu godności i solidarności zawodowej, w poczuciu podniesienia stanowiska społecznego — człowieka pracy.

Wierzymy, że wspólnym wysiłkiem rozszerzymy i ugruntujemy zdobycze ustroju demokracji ludowej, pomagając Państwu Ludowemu, a Państwo Ludowe będzie pomagać nam związkowcom.

DRODZY TOWARZYSZE PRACY — ENERGETYCY — WITAMY I ZAPRASZAMY WAS — DO WSPÓLNEJ ŚWIADOMEJ PRACY ZAWODOWEJ I ZWIĄZKOWEJ JEDNOŚĆ DZIAŁANIA KLASY ROBOTNICZEJ WINNA BYĆ NASZYM HASŁEM!

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R. P.

Zniżki na warszawskich kolejach dojazdowych dla samorządowców

Dekretem z dnia 26.6.46 r. przyznano członkom zarządów i pracownikom związków komunalnych i międzykomunalnych, oraz ich rodzinom te same ulgi przejazdowe, które przysługują funkcjonariuszom państwowym i ich rodzinom.

Na podstawie tego dekretu samorządowcy i członkowie ich rodzin korzystali z 50% zniżki przy przejazdach na Polskich Kolejach Państwowych.

Natomiast z przywileju tego nie korzystali na kolejach dojazdowych.

Na skutek wielokrotnych interwencji Zarządu Głównego — Ministerstwo Komunikacji w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Komunikacyjnych z dnia 30.12.47 r. Nr 25 uregulowało to zagadnienie w następujący sposób:

Do korzystania z 50% zniżki przy przejazdach na Elektrycznych Kolejach Dojazdowych (Warszawa — Grodzisk), Wąskotorowych Kolejach Dojazdowych: Grójeckiej, Wilanowskiej, Jabłonna-Karczew i Warszawa-Radzymin są uprawnieni:

1. Pobierający stałe uposażenie członkowie organów wykonawczych związków samorządowych, a mianowicie:

a) Prezydenci i wiceprezydenci miast,

b) Burmistrzowie,

c) Wójtowie,

d) stale płatni wiceburmistrzowie.

2) Pobierający stałe uposażenie członkowie organów wykonawczych związków międzykomunalnych.

3) Stali pracownicy związków samorządu terytorialnego i związków międzykomunalnych, a więc stali pracownicy biur i urzędów administracji samorządowej, filii i delegatur tych urzędów oraz stali pracownicy rad narodowych.

4) Stali pracownicy samorządowych zakładów i urządzeń dobra publicznego, jak szpitali, ambulatoriów, zakładów naukowo-wychowawczych, miejskiej straży ogniowej, służby drogowej, bibliotek, muzeów.

5) Żony osób wyżej wymienionych oraz ich dzieci do lat 14 w przypadku przejazdu wraz z ojcem lub matką.

Prawo do ulgi nie przysługuje: pracownikom zatrudnionym przy pracach sezonowych lub doraźnie, płatnym tygodniowo lub dniówkowo, których praca ma charakter zajęcia dodatkowego, zatrudnionym w przedsiębiorstwach samorządowych oraz członkom rad narodowych.

Zarządzenie weszło w życie z dn. 1.I.48 r.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

Ubezpieczenia społeczne.

Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 413.

Dekret z dnia 28 października 1947 r. o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym i rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Dekret między innymi przynosi zmianę warunków ubezpieczenia dobrowolnego, oraz zmienia sposób wypłacania rent.

W wypadku utraty zdolności zarobkowania nie przekraczającej 20 proc., po upływie 2 lub więcej lat, ubezpieczony otrzymuje jednorazową odprawę w wysokości 36-miesięcznej renty. W innych wypadkach renta może być skapitalizowana na wniosek uprawnionego.

W wypadku, gdy u jednej osoby zbiega się prawo do 2 lub więcej rent albo zaopatrzeń — wypłaca się w całości świadczenie najwyższe, zaś pozostałe w połowie.

Ubezpieczenie rodzinne.

Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 414.

Dekret z dn. 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym. Wprowadza się ubezpieczenie pracowników w Funduszu Zasiłków Rodzinnych administrowanym przez Z. U. S.

Zasiłki rodzinne będą wypłacały ubezpieczalnie społeczne — osobom pracującym, zaś emerytom i sierotom — instytucje wypłacające rentę lub zaopatrzenie.

Prawo do zasiłków rodzinnych na członków rodziny mają: osoby podlegające ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa, oraz osoby uprawnione do zaopatrzeń emerytalnych.

Ponadto otrzymują zasiłki: dzieci otrzymujące renty lub zaopatrzenia emerytalne dla sierot oraz sieroty po poległych w walce o wolność i demokrację.

Termin pierwszej wypłaty zasiłku oraz wysokość zasiłku ustali Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Dekret wchodzi w życie z dn. 1.I 1948 r.

Podatek gruntowy.

Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 70.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 27 października 1947 r. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 9 lipca 1947 r. o obowiązku uiszczania przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach.

Główny pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego może określić równoważniki zamienne również owsa obok pszenicy i jęczmienia, za żyto.

Dokształcanie obowiązkowe.

Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 431.

Rozporządzenie Ministra Oświaty z dn. 3 września 1947 r. o obowiązku dokształcania się w zakresie pełnej szkoły powszechnej.

Młodzież do 18-go roku życia, która nie ukończyła 6-ciu klas szkoły powszechnej podlega obowiązkowemu dokształcaniu w państwowych 3-letnich szkołach dla dorosłych lub na kursach dokształcających Władze szkolne ustalą termin rejestracji osób podlegających obowiązkowi dokształcania.

Akta stanu cywilnego.

Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 392.

Dekret z dnia 22 października 1947 r. o ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich. Na wniosek osoby której akt dotyczy, lub której jest potrzebny, treść aktów stanu cywilnego sporządzonego poza granicami państwa, ustala sąd grodzki w odniesieniu do aktów urodzeń i zgonów, a Sąd Okręgowy w odniesieniu do aktów małżeństwa.

Podatek gruntowy.

Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 409.

Dekret z dnia 28 października 1947 r. o zmianie ustawy z dnia 3 czerwca 1947 r. o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego.

Podatek gruntowy, uiszczany w ziemiopłodach, nie może być uiszczany w gotówce i płatny jest w terminie do dnia 1 grudnia roku podatkowego.

Ubezpieczenia społeczne.

Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 413.

Dekret z dnia 28 października 1947 r. o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 28 marca 1933 o ubezpieczeniu społecznym i rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Dekret między innymi przynosi zmianę warunków ubezpieczenia dobrowolnego, oraz zmienia sposób wypłacania rent.

W wypadku utraty zdolności zarobkowania nie przekraczającej 20 proc.. po upływie 2 lub więcej lat, ubezpieczony otrzymuje jednorazową odprawę w wysokości 36-miesięcznej renty. W innych wypadkach renta może być skapitalizowana na wniosek uprawnionego.

W wypadku, gdy u jednej osoby zbiega się prawo do 2-ch lub więcej rent, albo zaopatrzeń — wypłaca się w całości świadczenia najwyższe, zaś pozostałe w połowie.

Sądy Obywatelskie.

Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 437, 438, 439, 440 i 441.

Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 listopada 1947 r.:

— Regulamin wewnętrznego urzędowania Sądów Obywatelskich oraz Sądów Grodzkich i Okręgowych w sprawach rozpoznawanych przez Sądy Obywatelskie,

— o odznace służbowej dla sędziego obywatelskiego,

— o specjalnych opłatach sądowych w postępowaniu przed sądami obywatelskimi,

— o opłatach od czynności prawnych dokonywanych przed sędziami obywatelskimi,

— o wynagrodzeniu sędziów obywatelskich i ławników.

(Przepisy powyższe zostały omówione w Nr 12 (20) „Samorządowca”, str. 211)

Prosimy — piszcie

jak u Was realizuje się

„Współzawodnictwo"

Nadesłane materiały będą wykorzystane

ZMIANA ADRESU

Wskutek zmiany numeracji ulic, spowodowanej podziałem Al. Jerozolimskiej na Al. Sikorskiego i Al. Jerozolimska (od B. G. K. Nr 1 Al. Sikorskiego do Marszałkowskiej)

— obecny adres siedziby Zarządu Głównego Związku jest:

Al. Jerozolimska 51.

Adres Redakcji „Samorządowca":

Al. Jerozolimska 51

Telefony Związku: ogólny 8-31-23.

Wydziały: Składnica, Finansowy, Gospodarczy, Wczasy, Redakcja i Administracja „Samorządowca" telefon: 8-86-40.

Skrót dla depesz Związkowych: „Samorządowiec" Warszawa.

Skrytka pocztowa 345.

P C K
PZZ-
RTPD
to twój obowiązek

Przyjęcia publiczne bez wódki

Powszechny jest zwyczaj, że z okazji różnego rodzaju uroczystości, jak: otwarcie szpitala, odsłonięcie pomnika, rocznicy i t. d., urządzane jest przyjęcie z alkoholem. Pieniądze na ten cel pochodzą ze składek społeczeństwa, a często z budżetów związków samorządowych.

Kres temu kładzie pismo okólne Ministra Administracji Publicznej z dnia 3 listopada 1947 r. w sprawie nieużywania alkoholu na przyjęciach publicznych, L. dz. I. OB. 10504/47, wzywający do zwalczania niezdrowych tendencji bankietowania.

W piśmie tym m. in. czytamy: „Trwonienie grosza, choćażby pochodzącego z funduszów prywatnych, na napoje alkoholowe, w czasach, kiedy Kraj wymaga zjednoczenia wysiłku materialnego, umysłowego i fizycznego na odbudowę zniszczonych miast i wsi, na zagospodarowanie ugorów, na rozwój przemysłu i przeprowadzenie planu inwestycyjnego, jest krzywdą narodową i niezależnie od ujemnych skutków materialnych, zagraża zdrowiu społeczeństwa.

Wydatki na przyjęcia i napoje alkoholowe mogą być z pożytkiem obrócone na organizowanie koncertów, przedstawień, względnie solowych występów muzyków, recytatorów i innych artystów, którzy w sposób kulturalny mogą uświetnić każdą uroczystość".

Ob. Minister zaleca tym pismem przedstawicielom administracji państwowej i samorządowej zachowanie należytej rezerwy wobec zaproszeń na wszelkiego rodzaju publiczne przyjęcia, na których ma być podawany alkohol.

Intencją okólnika jest dobro społeczne.

Członkowie naszego Związku winni w pierwszym rzędzie zwalczać tendencję bankietowania i nadużywania alkoholu.



Na marginesie akcji wczasowej tramwajarzy łódzkich

Piękne, pełne słońca ubiegłe lato, dało dużo radości i światła urlopowiczom, przebywającym na wczasach w Kolumnie Lesie pod Łodzią i w Wieńcu-Zdroju.

Pięć pięknych willi w Kolumnie i jedna w Wieńcu, to chluba pracy Związku Oddziału II w Łodzi, to „oczko w głowie" Dyrekcji Łódzkich Zakładów Komunikacyjnych, która w pełni zrozumienia akcji wczasów pracowniczych nader przychylnie ustosunkowała się do tej jednej z wielu potrzeb pracownika.

Liczba domów wypoczynkowych „Tramwajarza" powiększa się bowiem w Kolumnie została zakupiona jeszcze jedna willa, a w Wieńcu Zdroju remontuje się drugą willę, a więc 4 500 pracowników Ł. Z. K. dysponuje 6 domami w Kolumnie Lesie i 2 domami w Wieńcu Zdroju.

Jakże inna sytuacja, również w dziedzinie wczasów zaistniała w Polsce Demokratycznej.

Klasa pracująca nie walczy już o prawo do urlopów, nie walczy o zorganizowanie domów wypoczynkowych, dziś Państwo, poprzez Związki Zawodowe realizuje w pełni potrzeby robotnika, chłopa i inteligenta pracującego.

Po trzech latach doświadczeń przechodzą „Wczasy" na pewne scentralizowanie.

Scentralizowanie to jest konieczne. Zrozumiałą jest rzeczą, że nie stracą na tym ani poszczególne Oddziały Związków Zawodowych, ani pracownicy.

W związku z tym zachodzi konieczność pewnej zmiany o czasie urlopu, t. j. by okres możliwości urlopowania trwał conajmniej 10 miesięcy. Nie wydaje się również, aby przekazanie wszystkich domów wypoczynkowych pod jedno kierownictwo Funduszu Wczasów Pracowniczych K. C. Z. Z. spowodować miało wstrzymanie dalszej rozbudowy domów wypoczynkowych lub też wstrzymanie udzielanych przez poszczególne Dyrekcje subsydium na remonty domów.

Adam Kowalski.

W odpowiedzi autorowi listu w sprawie wczasów ob. M. G.

Nawiązuję do listu Ob., zamieszczonego w listopadowym numerze „Samorządowca". Wywody Ob., by pracownicy z rodzinami korzystali wyłącznie z wczasów, a więc i urlopów w miesiącach lipcu i sierpniu, nie dadzą się często pogodzić z planowym i sprawiedliwym wyznaczaniem urlopów.

Trzeba również pamiętać o tym, że wśród pracowników samotnych są pracownicy, którzy się jeszcze kształcą. Wyznaczenie tym pracownikom urlopów w innych miesiącach niż lipiec i sierpień, byłoby dla nich krzywdzące. Musieliby oni wtedy albo zrezygnować z wyjazdu na wczasy, albo przerwać naukę.

Należy mieć na uwadze i to, że w poszczególnym miesiącu z urlopów korzystać może 1/5 pracowników danego wydziału, czy instytucji; tam znów, gdzie pracują wyłącznie pracownicy, posiadający rodziny, trzebaby zwolnić na urlop 50%, co z kolei odbiłoby się b. ujemnie na całokształcie pracy. A o tym też nie wolno nam zapominać.

Niemniej — wyznaczanie urlopów — to wewnętrzne sprawy wydziałów czy instytucji.

Trochę dobrych chęci i zrozumienia ze strony pracowników i kierownika rozwiąże tę sprawę ku dobru i zadowoleniu wszystkich. Wiem, że w tych wypadkach obie strony zawsze na tym dobrze wychodzą.

Całkowicie zgadzam się z M. G. co do pozostałych projektów, t. j. by wczasowicz mógł przebywać co rok gdzie indziej, i by obiekty wczasowe nie stanowiły ośrodków ściśle zamkniętych dla jednej firmy czy instytucji, gdyż każdy z pracowników chciałby na wczasach zobaczyć inną twarz, chciałby zapoznać się i nawiązać bezpośredni kontakt z pracownikami z innych miejscowości.

Następuje wtedy wymiana myśli, wymiana zdań, zadzierzga się przyjaźń i ludzie z różnych zawodów, stron, ośrodków pracy zżywają się z sobą.

J. Malinowski

Felieton

BYDGOSKA „ŁUCZNICZKA"

„Łuczniczka", brązowy posąg, od dawna jest moim centralnym punktem zainteresowania bydgoskiego. Centralnym, lecz prywatnym, osobistym. Dlatego proszę darować, że w ten sposób oddaję jej hołd. Bohaterskiej, miłej i ruchliwej Bydgoszczy też. Lecz idźmy do problemów społeczno-samorządowych.

W wytwornym i obszernym gmachu wiszą obok siebie dwa okolicznościowe napisy. Jeden: Konferencja samorządowców. Drugi: Zebranie do Walki z Alkoholizmem. Gdzie iść? Tak też myśleli i wchodzący. Następował krótki namysł, jakby wewnętrzna walka i decyzja. Dość.. (należy przypuszczać), iż na posiedzenie walki z alkoholizmem poszli samorządowcy, by bronić lub potępić problem alkoholowy... Antyalkoholicy znaleźli się na sali samorządowców, by tam walczyć lub bronić alkoholizmu.

Wszystko więc w porządku.

Natomiast z inną sprawą aktywności jednego i drugiego zebrania nie są w porządku. A to z punktualnością. Godzina opóźnienia to jakby nic, lecz właśnie na Bydgoszcz, to o wiele za dużo.

Honor punktualności uratował w ostatniej chwili nie kto inny, jak Dyr. Urzędu Kontroli Prasy — nie „zakwestionowaniem" czegokolwiek, lecz pięknym i punktualnym referatem gospodarczym.

Przemiły nastrój na konferencji samorządowej

Sport i wychowanie fizyczne

Ze sportu samorządowców w Krakowie

W dziedzinie sportu pracownicy samorządu terytorialnego i zakładów użyteczności publicznej — wiele mają do zanotowania. Mało jednakowoż piszą na ten temat.

Poniżej zamieszczamy nadesłaną nam przez Ob. Płatka przewodniczącego Rady Zakładowej Tramwajów Krakowskich — wzmiankę o pracy sportowej i kulturalno-oświatowej oddziału II.

Zamieszczamy ją, jako stałe zapoczątkowanie rubryki sportu — o materiał zaś redakcyjny prosimy referaty wychowania fizycznego i sportu — Okręgów i Oddziałów.

Z inicjatywy pracowników Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej przy pełnym zrozumieniu i poparciu Dyrekcji, Rady Zakładowej i Związku Zawodowego, powstało w r. 1945 na terenie Zakładu przy Oddziale Związku: Tow. Sportowe „Tramwajarz".

Zarząd Towarzystwa wybrany na Walnym Zebraniu z miejsca rozwinął ożywioną działalność powołując do życia coraz to nowe sekcje sportowe, wciągając do nich nie tylko pracowników, lecz również i ich rodziny.

Obecnie Towarzystwo Sportowe „Tramwaj" ma czynnych 10 sekcji: lekkoatletyczna, piłki ręcznej, piłki nożnej, motocyklowa, narciarska, szachowa, szybowcowa, tenisa stołowego, kajakowa i bilardowa.

WYNIKI DZIAŁALNOŚCI:

Drużyna piłki nożnej zdobyła jesienne mistrzostwa swojej grupy bez utraty punktu.

Sekcja kajakowa zdobyła mistrzostwa Polski (tow. Legutko Jan).

Sekcja narciarska oprócz brania udziału w imprezach ogólnych, urządza kursy i obozy dla członków (w ubiegłym sezonie 2-tygodniowe obozy w Rabce).

Sekcja motocyklowa zdobyła mistrzostwo w dniu Święta Robotniczego 1-go maja. Bierze udział w zawodach Gdańsk — Biskupin, zdobywając pierwsze miejsce i liczne nagrody.

Sekcja szybowcowa szkoli teoretycznie i praktycznie swoich członków w kat. A i B pilotażu, dążąc do wyszkolenia ich na pilotów motorowych.

Sekcja tenisa stołowego, szachowa i bilardowa rozgrywają mistrzostwa w swoich Związkach Sportowych.

Sekcja lekkoatletyczna i piłki ręcznej rozwija b. żywą działalność dzięki pełnemu rozmiłowaniu pracowników w tej dziedzinie sportu.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że Zarząd Oddziału oprócz akcji sportowej prowadzi działalność kulturalno-oświatową, jak: Teatr Amatorski pod kierownictwem tow. Chmiela Tadeusza i tow. Jasińskiego Mieczysława.

Artystyczne kierownictwo i reżyseria spoczywa w rękach tow. Siwka Tadeusza, który wystawił także własnego pióra sztukę p. t. „Rybacy", zajmując w eliminacjach wojewódzkich pierwsze miejsce a w ogólnopolskich trzecie miejsce.

Zespół liczy z górą dwudziestukilku pracowników obojga płci, prawdziwych miłośników teatru i sztuki.

Poza Tow. Sportowym i Teatrem Amatorskim — oddział prowadzi także orkiestrę. Po wypędzeniu okupanta, pozbierano sprzęt orkiestry, który przez cały czas okupacji przechowywali tramwajarze i już 1 maja 1945 r. orkiestra nasza brała udział w pochodzie oraz dawała koncert w Polskim Radiu. Orkiestrę prowadzi tow. Kapuściński Józef, który wspólnie z Zarządem orkiestry z tow. Grzywaczem Michałem, Bułem Janem, Doboszem Józefem, Radejko Mieczysławem, Jarczykiem Janem, wkładają wiele pracy.

---

wprowadził zespół w osobach ob. ob. Stróżyńskiego, Nagórzyckiego, Klappa, Stańczyka, Marcinkowskiego i innych — oraz sekretarki biura, energicznej i pamiętliwej ob. Janiny R.

I tak się gwarzyło — a między innymi nawet i również o kobietach. Oczywiście oficjalnie i wg przewidzianego programu. To znaczy o roli kobiety-demokratki. Sylwetkę liryczną kobiety poprzez kryształy minionych sentymentów wyprowadziła ob. Wagnerówna z Grudziądza, niestrudzona działaczka miękko-samodzielnej unii kobiet, a pozostałym złym światem. (Proszę niech mi to daruje. Styl felietonu, o ile ma zachęcić do czytania, musi być trochę złośliwy, taki już jest świat i kobiety z nim).

Moje zastrzeżenia w tym miłym i interesującym problemie muszę trochę uzasadnić. Otóż referentka przytoczyła przykłady działalności kobiet, lecz tych cichych, a zapomniała o pra-pra Ewie, jako założycielce towarzystwa opieki nad zwierzętami i jako tej, która dała się nierozważnie z wygodnego mieszkania eksmitować.

Natomiast historię społeczną kobiet zaczęła od Kleopatry... i Dąbrówki — żony Bolesława, właśnie Wstydliwego. Problem Wstydliwego Bolesława wymaga uzupełnienia.

Mimo pewnych tendencji do uaktywnienia kobiet nie dała przykładu Chrzanowskiej, obrończyni Trembowli — ani też dzielnych powstańczyń warszawskich.

Opuściła przykłady upolitycznienia kobiet, a przecież zdecydowaną już polityczką była mityczna Krakowska Wanda, która rzuciła się w fale Wisły... to

Z ŻYCIA organizacyjnego

Płock dla Grecji.

Oddział Płocki złożył samorzutnie zł 5 000 na walczących demokratów greckich — wychodząc z założenia, że pełne osiągnięcie przez nich zwycięstwa jest kwestią najbliższego czasu.

Łódź — Okręg Wojewódzki.

Trzecia konferencja przewodniczących, sekretarzy i skarbników z 18-tu Oddziałów — Łódzkiego Okręgu Wojewódzkiego odbyła się z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i Związków Zawodowych.

Konferencję otworzył przewodniczący Okręgu ob. Edmund Kopciński, witając naczelnika Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego — ob. Wizenberga-Abdonowicza, starostę Powiatu Łódzkiego — ob. mgr Wasilewskiego, przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej — ob. Wesołowskiego, przedstawiciela Zarządu Głównego — ob. J. Bednarza, przedstawiciela Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — ob. Spychałę, przewodniczącego Zarządu Okręgu m. Łódź—ob. Włodarskiego, przewodniczącego Zarządu Okręgu Olsztyn — ob. Gembickiego oraz wszystkich przedstawicieli Zarządów Oddziałów i gości.

Po przemówieniach i po części oficjalnej zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani przesyłają klasie robotniczej Francji, zorganizowanej w Gen. Konf. Pracy (C. G. T.) — braterskie pozdrowienia i wyrazy uznania dla ich bohaterskiej walki, prowadzonej od wielu dni, o wolność i suwerenność Republiki Francuskiej".

Akademia w Łódzkich Zakładach Tramwajowych.

W Łodzi w świetlicach II Oddziału urządzone zostały Akademie ku uczczeniu 30-ej rocznicy Rewolucji Listopadowej.

Rzeczowy referat wygłosił ob. prokurator Jackiewicz Jerzy, jako przedstawiciel Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który w mocnych słowach podkreślił znaczenie Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej dla Polski szczególnie, naświetlając zarazem rolę ZSRR, jako jednocześnie potężnego sojusznika Polski i szczerego obrońcy pokoju demokratycznego.

Po odegraniu przez doskonałą orkiestrę ŁZK hymnu radzieckiego i polskiego, nastąpiła część artystyczna.

ZEW ZARZ. OKR. DOLNO-ŚLĄSKIEGO

Zarząd Okręgu rozesłał do Zarządów Oddziałów swego Okręgu okolicznościowy list, w którym m. in. czytamy:

Święta Bożego Narodzenia — to święto rodzinne, Święto przyjaźni. My, pracownicy samorządowi i użyteczności publicznej, stanowimy wielką rodzinę samorządową nie mogąc się wzajemnie odwiedzać i z okazji świąt zebrać przy wspólnej gwiazdce, by wspólnie ze swymi przełożonymi w pogodnym i serdecznym nastroju, choćby na chwilę zapomnieć o troskach dnia szarego i nabrać jeszcze większej wiary i otuchy ku świetlanej przyszłości, która całemu Narodowi Polskiemu, a także nam Samorządowcom przyświeca — życzymy sobie wzajemnie...

Bardzo serdeczny w tonie i treści list przewodniczącego Macińskiego kończy się życzeniami noworocznymi w myśli pełnej zgody i harmonii w pracy codziennej.

Z Okręgu Stołecznego.

Zarząd Okręgu Stołecznego za pośrednictwem Zarządów Oddziałów przeprowadził zbiórkę pieniężną wśród rzeszy pracowników miejskich na pomoc Związkom Zawodowym, walczącym w swych krajach z faszyzmem.

Pracownicy samorządowi Stolicy — mając z okresu przedwojennego doświadczenie prowadzonych walk z rodzimym faszyzmem, jak również w okresie okupacji — z najeźdźcą hitlerowskim, nie szczędzili ofiar.

D a t k i z ł o ż y l i:

Oddział Pracowników MZK — zł 17 609,
Oddz. Prac. Wydziałów Administr. —. zł 9.755,
Oddz. Prac. Wodociągów i Kanalizacji — zł 29 299,
Oddz Prac. Elektrowni Warszawskiej — zł 10.529,
Oddz. Prac. Gazowni Miejskiej — zł 4 633,
Oddz. Pracown. Małych Przedsiębiorstw — zł 10 280,
Sekcja Pracown. Cmentarzy Katolickich—zł 5 510.
R a z e m zł. 84 615.

Poza tym Zarząd Okręgu Stołecznego wpłacił zł 25 000 na pomoc strajkującym robotnikom Francji.

---

tak „jak w naszej epoce, w czasie okupacji, raczej obóz, niż...

Trudno i darmo, lecz w referacie nie widziałem dzisiejszej kobiety pracy i ob. W. — mimo pracowitego referatu — „bogobojnie" mi to wybaczy...

Poza tym nie mogę w swych doraźnych wrażeniach pominąć „problemu" mieszkaniowego.

Otóż nasi w Bydgoszczy, przeczytawszy moje rzeszowskie perypetie noclegowe — postanowili mnie uraczyć.

I oto:

W „moim" pokoju hotelowym mogłyby nie tylko garażować, lecz się wymijać dwie „demokratki". I mógłby być tam jeszcze bufet, jeśli nie z benzyną, to z czym innym. Czy to wystarczy za opis? A osiem okien, okien z „wykuszami"...

Tak byłem zaskoczony (po warszawskich warunkach mieszkaniowych), że mimo, iż znalazłem się tam trochę zmęczony po drodze, o 3-ej nad ranem, i mimo, że oczy się snem kleiły, coraz spod pierzyny podnosiłem głowę by w poświacie księżyca i latarni — w myśli „urządzać" pokój. Coraz inaczej go teoretycznie „meblowałem".

Dość, że rano zgubiłem się w nim i ledwie sam siebie odnalazłem.

Tacy to oni — na cały rok, na podobne wypadki— dogodzili mi.

Znalazłem się jednak, by być za nich... punktualny.

Po odjeździe, z drogi wysłałem depeszę: „Nigdy Wam tego nie zapomnę".

J. Ż.

PORADY I ODPOWIEDZI

Obywatelka Zofia Kopyłkowska — emerytka z Sokołowa.

Czy emerytom samorządowym przysługują protezy dentystyczne i kto winien pokryć za nie koszty Ubezpieczalnia Społeczna czy instytucja wypłacająca zaopatrzenie emerytalne?

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 5 marca 1947 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Komunikacji, Poczt i Telegrafów, Leśnictwa, Administracji Publicznej oraz Ziem Odzyskanych o pomocy leczniczej dla osób pobierających zaopatrzenia emerytalne lub renty, określa, że osoby pobierające zaopatrzenia emerytalne, pensje wdowie i sieroce ze Skarbu Państwa, z instytucji przedsiębiorstw lub zakładów państwowych albo samorządu terytorialnego, bądź też z innych instytucji publiczno-prawnych mają prawo do pomocy leczniczej Ubezpieczalni Społecznych.

Zakres pomocy leczniczej udzielanej na podstawie wyżej cytowanego rozporządzenia, obejmuje opiekę lekarską, pomoc położniczą, lekarstwa i środki opatrunkowe oraz inne środki lecznicze i pomocnicze. Zamiast pomocy leczniczej Ubezpieczalnia może umieścić chorego w szpitalu, w przypadkach, gdy leczenie szpitalne jest niezbędnie potrzebne.

Świadczeń nieprzewidzianych w powyższych ustępach, a w szczególności protez dentystycznych, środków pomocniczych przeciwko zniekształceniu i kalectwu, leczenia zdrojowiskowego, umieszczenia w zakładzie dla umysłowo chorych i p. Ubezpieczalnia udziela tylko na zlecenie i na rachunek instytucji wypłacającej zaopatrzenie emerytalne. Jak wynika z powyższego emerytom mogą być wydawane protezy dentystyczne przez Ubezpieczalnie lecz tylko za zgodą i na rachunek instytucji wypłacającej zaopatrzenie emerytalne.

Ob. Danko — Karlin.

a) **Czy pracownikowi samorządowemu przysługuje dodatek rodzinny na żonę zatrudnioną w służbie państwowej?**

b) **Jak długi urlop przysługuje pracownicy przed połogiem oraz po połogu?**

Zgodnie z § 42a Rozporządzenia Rady Ministrów z dn 19 grudnia 1933 r. w brzmieniu Rozp. Rady Ministrów z dn. 13.VI 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 179) — pracownikowi samorządowemu przysługuje dodatek na żonę tylko w tym wypadku, jeżeli pozostaje na jego całkowitym utrzymaniu.

Jeżeli żona zatrudniona jest w służbie państwowej to dodatek na nią nie przysługuje.

Przytaczamy w dosłownym brzmieniu art. 16 Ustawy z dn. 2.VII 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 636).

„Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę z chwilą złożenia świadectwa lekarskiego, że spodziewać się może rozwiązania nie później niż za 6 tygodni. Kobietom w stanie ciąży przysługuje prawo do korzystania z przerw w pracy nie dłuższych aniżeli 6 dni w ciągu jednego miesiąca.

Nie wolno zatrudniać kobiet w ciągu 6-ciu tygodni od dnia porodu. W ciągu wszystkich przerw przewidzianych w art. niniejszym pracodawcy nie wolno rozwiązać, ani wymówić służbowego stosunku pracy.

Zarząd Miejski w Korlinie.

Czy nauczycielstwo szkół powszechnych ma prawo do korzystania z bezpłatnych mieszkań?

Ministerstwo Administracji Publicznej okólnikiem Nr. 9 z dn. 31.I 1947 r. Dz. Urz. M. A. P. Nr. 1/47, wyjaśniło, że na podstawie ustawy z dn. 29.III 1938 r. o przejęciu przez Skarb Państwa wypłaty dodatku na mieszkania dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 172) i Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 3.XII 1930 r. w sprawie zmiany ustawy z dn. 17.II 1922 r. o zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 662) nauczyciele, którym dostarczono mieszkania przed dniem 1.IV 1938 r. t. j. przed wejściem w życie ustawy z dn. 29.III 1938 r. w budynku szkolnym lub innym budynku stanowiącym własność gminy, nie są obowiązani do opłacania gminie czynszu za to mieszkanie, a przeciwnie, w przypadku pozbawienia nauczyciela takiego mieszkania na gminie ciąży obowiązek wypłaty dodatku na mieszkanie w wysokości i na zasadach określonych dla funkcjonariuszy państwowych.

Ponieważ obecny system płac funkcjonariuszy państwowych nie przewiduje dodatku mieszkaniowego, zaś Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że nauczyciele szkół powszechnych pobierają dodatek na mieszkanie w wysokości przedwojennej, przeto w powyższym wypadku gmina obowiązana jest do wypłaty nauczycielowi dodatku w wysokości wypłacanej nauczycielom przez Skarb Państwa.

W żadnym innym wypadku gmina nie jest obowiązana do wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych.

Natomiast za mieszkania, zajmowane przez nauczycieli szkół powszechnych w nowowzniesionych budynkach szkolnych lub innych budynkach, stanowiących własność gminy, jeżeli budynki te są oddane do użytku po 1 kwietnia 1938 r. gminie służy prawo pobierania czynszu w wysokości nie przekraczającej otrzymywanego przez nauczyciela ze Skarbu Państwa dodatku na mieszkanie.

Wyjątek stanowią kierownicy (nauczyciele kierujący) publicznych szkół powszechnych, którzy zwolnieni są od płacenia czynszu za dostarczone im mieszkania w budynkach szkolnych".

Zarząd Miejski w Skórczu.

Kto ponosi koszty utrzymania w aresztach gminnych osób tymczasowo aresztowanych i osób skazanych.

Na podstawie Rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 25/VI 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr 47, poz. 393 29) i z dnia 15 III 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 175/34) gminie przysługuje prawo żądania zwrotu kosztów utrzymania w areszcie gminnym osób osadzonych na polecenie władz sądowych i prokuratorskich.

Aby uzyskać zwrot wyżej wymienionych kosztów należy miesięcznie lub kwartalnie sporządzać rachunek z podaniem osób, które przebywały w areszcie, w jakim czasie, na mocy jakiej decyzji i przypadającej do zwrotu sumy.

Rachunek należy przesłać Sądowi Okręgowemu, do którego dana gmina należy.

W § 2 Rozp. Min. Sprawiedliwości z dnia 20.II 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 115 47) została ustalona wysokość zwrotu kosztów wyżywienia w aresztach gminnych osób tymczasowo aresztowanych i osób skazanych na czas od dnia 1 marca 1947 r. na kwotę 35 zł za każdy dzień.

Barna R. pow. Sanok.

1. Czy sekretarz gminy może pobierać wynagrodzenie z tytułu spełnianych czynności sekretarza Gminnej Rady Narodowej.

2. Czy Dyrekcja Poczt i Telegrafów w celu reaktywowania agencji pocztowej, ma prawo żądać od gminy bezpłatnego dostarczenia lokalu zabezpieczonego, opału i światła — dla agencji i mieszkania dla kierownika agencji.

1. Sekretarz gminy może pobierać wynagrodzenie za pełnienie czynności sekretarza Gm. Rady Narodowej, ustalone uchwałą tejże Rady, zatwierdzoną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

2. Założenie lub reaktywowanie agencji pocztowej leży w interesie danej gminy.

Jeżeli gmina pragnie mieć na danym terenie agencję pocztową, to w pierwszym roku jej założenia musi przyjść z pomocą Dyrekcji P. i T., dostarczając bezpłatnie lokal, opał i światło. Dyrekcja zaś płaci wynagrodzenie kierownikowi agencji. W następnych latach całkowity koszt utrzymania agencji ponosi Dyrekcja Poczt i Telegrafów.

Ob. Feliks Sitnowski w Koszalinie.

Czy Związek Komunalny może obniżyć pracownikowi grupę uposażenia z VI-ej na VII-ą bez jego zgody i nie w drodze dyscyplinarnej.

Zmniejszenie poborów należy uważać za jednostronne niedotrzymanie warunków umowy o pracę i w takim wypadku pracownik może dochodzić swych praw na drodze sądowej.

Pracodawca nie może obniżyć pracownikowi grupy uposażenia, może tylko wymówić pracownikowi pracę za 3-miesięcznym wypowiedzeniem i przyjąć go na innych warunkach.

Zarząd Gminny w Piechowicach.

1. Jak należy obliczyć sekretarzowi gminy równoważnik za mieszkanie, opał i światło.

2. Czy pracownikowi skierowanemu przez Komisję Lekarską Ubezpieczalni Społecznej na leczenie klimatyczne, można okres tego leczenia zaliczyć jako urlop wypoczynkowy.

§ 11 Rozp. Wykonaw. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 28 III 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 231) do Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 30.XII 1924 r. o dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażeń funkc. państwowych — wyraźnie określa, że sekretarzowi gminnemu należy się od gminy bezpłatne mieszkanie, opał i oświetlenie w naturze, lub odpowiedni równoważnik.

Jak wynika z wyżej cytowanego rozporządzenia, intencją ustawodawcy było, aby sekretarz gminy otrzymywał mieszkanie, opał i oświetlenie w naturze, a dopiero, w razie, gdyby gmina nie mogła tych świadczeń dostarczyć, obowiązana jest do wypłacenia odpowiedniego równoważnika t. j. takiej kwoty, któraby odpowiadała rzeczywistej wartości należnych świadczeń w naturze.

Wobec powyższego, uważamy, że sekretarzowi gminy należy dostarczyć w naturze mieszkanie, opał i oświetlenie, bowiem obecnie wyznaczona maksymalna granica 25 proc. poborów, nie wystarczy na odpowiedni równoważnik.

Pracownikowi skierowanemu na leczenie klimatyczne nie można okresu tego leczenia zaliczać jako urlopu wypoczynkowego, albowiem ust. 5 art. 2 Ustawy z dnia 16.V 1922 r. (Dz. U. R P., poz. 735/33 r.) o urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu — wyraźnie określa, że nieczynność w zakładzie pracy wskutek choroby, nie uważa się za przerwę ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Ob. Presiówna Maria, pow. Oława.

Zwracanie się osobiście, czy przez Zarząd Gminny do Min. Aprowizacji o przydzielenie pracownikom kart żywnościowych, nie odniesie skutku, albowiem ta sprawa została definitywnie załatwiona w skali ogólnokrajowej.

Ob. J. F. w Gł.

Przy najbliższej wolnej chwili odpowiemy Wam listownie wyczerpująco, choćby z uwagi na przedwojenną znajomość. Do tego czasu darujcie, że nie zamieszczamy i nie omawiamy Waszych artykułów.

OSZCZĘDZAJ

Konkursy — wolne miejsca

KONKURS

Wydział Powiatowy w Białogardzie, Województwo Szczecińskie, przyjmie na stanowisko

SEKRETARZA WYDZIAŁU POWIATOWEGO

kandydata posiadającego conajmniej pięcioletnią praktykę na stanowisku kierowniczym w samorządzie (sekretarz Wydziału, sekretarz miejski) oraz conajmniej średnie wykształcenie. Do stanowiska przywiązane są pobory służbowe wg VII lub VI stopnia służbowego wraz z dodatkami, ewentualnie warunki umowne.

Podania z życiorysem należy kierować do Wydziału Powiatowego w Białogardzie.

OLSZTYN

Urząd Wojewódzki przyjmie kilku referentów lub referendarzy do Wydziału Samorządowego.

* * *

Na terenie Wojew. Olsztyńskiego wakuje w różnych powiatach kilkanaście stanowisk sekretarzy gmin i ich pomocników, inspektorów samorządowych, sekretarzy zarządów miast oraz pracowników instytucji użyteczności publicznej wszystkich branż.

Warunki do omówienia.

Oferty składać do Zarządu Okręgu Związku Olsztyn, gmach Zarządu miasta.

OSTRÓDA, wojew. Olsztyn

przyjmie inspektora samorządowego. Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy przychylne. Podania kierować do Wydziału Pow. w Ostródzie.

ZAMIANA

Kierownik jednego z oddziałów — Wydziału Samorządowego w jednym z Urzędów Wojewódzkich zamieni się na stanowisko najchętniej sekretarza Wydziału Powiatowego lub sekretarza większego miasta — możliwie w woj. Warszawskim.

Wygodne mieszkanie z umeblowaniem zapewnione.

Oferty do Administracji „Samorządowca".

Wydział Powiatowy w Głogowie woj. Wrocławskie ogłasza konkurs na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego.

Wymagane: wykształcenie wyższe względnie średnie i dłuższa praktyka samorządowca. Uposażenie w/g gr. VII—VI, zależnie od posiadanych kwalifikacji wraz z wszelkimi dodatkami. Mieszkanie zapewnione.

Podania wraz z życiorysem własnoręcznie napisanym i uwierzytelnionymi odpisami świadectw z poprzedniej pracy należy składać do Wydziału Powiatowego w Głogowie, woj. Wrocławskie.

Stanowisko do objęcia z dniem 1.IV 1948 r.

Wydział Powiatowy w Grodzisku Maz. k Warszawy

ogłasza konkurs na następujące stanowiska:

1) Kierownika rachuby — rachmistrza w VII-ej gr. uposażenia z dod. funkc., wyrównawczym i inn.

2) Referenta do spraw ogólnych z dz. I-ym w VIII—VII gr. uposażenia, z dod. wyrówn. i inn.

3) Referenta do spraw podatkowych i op. społ. w IX—VIII kg. uposaż., z dod. wyrówn. i inn.

4) Zastępcy Inspektora Samorządu Gminnego w IX—VIII gr. uposaż. z dod. wyrówn. i inn.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw szkolnych i dotychczasowej pracy należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Grodzisku Maz.

Przewodniczący Wydziału Pow.
Starosta Powiatowy

M. Maciak

Zarząd miejski m. Bisztynka pow. Reszelskiego w Biskupcu woj. Olsztyn

ogłasza konkurs na 2 pracowników umysłowych.

1) na stanowisko rachmistrza,

2) na stanowisko referenta podatkowego.

Warunki: uposażenie w/g grupy IX wzgl. VIII wraz ze wszystkimi dodatkami i dodatkiem zachodnim.

Wymagane wykształcenie średnie, względnie ukończona szkoła powszechna i conajmniej praktyka 3-letnia w samorządzie miejskim lub wiejskim.

Mieszkanie na miejscu zapewnione. Liczy się na siły pierwszorzędne i obznajmione z prowadzeniem w/w referatów.

Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw poprzedniej pracy należy nadsyłać do Zarządu miejskiego.

Posady do objęcia od zaraz. Burmistrz

J. Żurawski

Zarząd Miejski w Trzemesznie pow. Mogilno, woj. Poznańskie

rozpisuje konkurs na stanowisko referenta podatkowego z uposażeniem według grupy X—IX, zależnie od kwalifikacji.

Reflektuje się na siłę wykwalifikowaną conajmniej z 3-letnią praktyką samorządową. Posada jest do objęcia zaraz.

Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Zarządu Miejskiego w Trzemesznie.

Zarząd Miejski m. Warki pow. Grójec woj. Warszawskie

zawiadamia, że wakuje stanowisko rachmistrza. Uposażenie według VIII st. sł. wraz z przysługującymi dodatkami. Możliwość dodatkowego prowadzenia rachunkowości tartaku miejskiego za oddzielnym wynagrodzeniem.

Dojazd koleją z Warszawy Dworzec Główny do st. kol. Warka.

PRZETARG PUBLICZNY

Zarząd Miejski w Ścinawie, st. kolej Ścinawa, powiat Wołów, wojew. Wrocławskie, ogłasza przetarg publiczny na cegłę z rozbiórki domów i budowli nie nadających się wskutek wysokoprocentowego uszkodzenia do odbudowy (około 5 000.000 sztuk cegły).

Reflektanci muszą wł snymi środkami dokonać rozbiórki wskazanych budowli.

Oferty należy składać w kopertach zamkniętych z podaniem ceny za jeden tysiąc sztuk cegły oraz ilości zapotrzebowania do Zarządu Miejskiego w Ścinawie.

Trynkos Antoni
Burmistrz

Wydział Powiatowy w Braniewie woj. Olsztyn ogłasza konkurs na stanowisko **dyrektora Szpitala Powiatowego w Braniewie** (60 łóżek). Od kandydatów ubiegających się o to stanowisko, wymagane są:

1) Dyplom lekarski,
2) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim,
3) obywatelstwo polskie,
4) dobra znajomość pracy administracyjno-lekarskiej.

Wynagrodzenie w/g norm przewidzianych w okólniku Ministerstwa Zdrowia Nr 32/47. Udokumentowane podanie wraz z życiorysem i odpisami dokumentów należy składać pod adresem Wydziału Powiatowego w Braniewie w terminie do dnia 20 lutego 1948 r.

Zarząd Gminny w Kaczorach powiatu Chodzieskiego ogłasza konkurs:

a) na stanowisko sekretarza gminnego,
b) na stanowisko referenta podatkowego.

Do stanowiska a) przywiązana jest grupa płac VIII—VI.

Do stanowiska b) przywiązana jest grupa płac X—IX ze wszelkimi dodatkami przewidzianymi dla urzędników samorządu terytorialnego.

Dla sekretarza przewidziane jest plus wolne mieszkanie, opał i światło.

Do stanowiska sekretarza wymagane jest wykazanie w/g rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27.II 1934 (Dz. U. R. P. Nr , poz. 144) o kwalifikacjach sekretarzy gminnych lub równorzędne.

Do stanowiska referenta podatkowego pożądana jest praktyka w samorządzie.

Podania skierować należy do Zarządu Gminnego w Kaczorach.

Stanowiska są do objęcia od zaraz.

Wójt Gminy Kaczory
Kończak Jan



W styczniu b. r. odprowadzono na wieczny spoczynek pracowniczkę Zarządu Gminnego w Osielsku, ś. p. Elżbietę Iwicką, czynną członkinię Związku — Oddział Powiatowy Bydgoski.

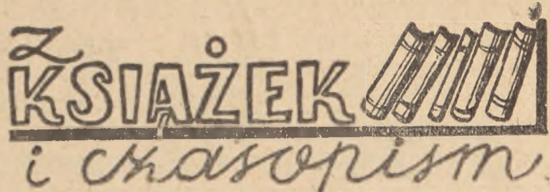
Nader liczny udział ludności w pogrzebie i złożone liczne wieńce, świadczyły o życzliwości, jaką się — przez swe zalety — cieszyła. Cześć Jej pamięci.

SPROSTOWANIE

Na str. 8 Kalendarza w wierszu 19 zamiast ostrożnością winno być ostrością.

Na str. 251 po słowie członkowie winno być 8. Andrzejak Edward.

W poprzednim Nr „Samorządowca" w art. Samokształcenie, str 11, słowa: Znany, obecny działacz oświatowy odnoszą się do S. Dziubaka.



„Rada Narodowa", Nr 1 z 1.I.1948 r.

Obok „Samorządowca", podręcznym czasopismem każdego pracownika samorządowego, przeznaczonym do stałej lektury, winien być dwutygodnik „Rada Narodowa".

Zorientujmy się w charakterze i tradycji tego wydawnictwa.

„Rada Narodowa" jest jednym z najpoważniejszych naszych czasopism samorządowych. Jest to organ poświęcony teorii i przede wszystkim praktycznej działalności samorządu terytorialnego na wszystkich szczeblach, ze szczególnym uwzględnieniem gminy wiejskiej i z uwypukleniem działalności Rad Narodowych.

Mimo ścisłości treści, pismo odznacza się dużym urozmaiceniem i, co szczególnie należy podkreślić, jasnym i przystępnym ujęciem krótkich artykułów i informacji.

Znamiennego rodowodu tego czasopisma szukać należy w okresie walki z okupantem niemieckim. „Rada Narodowa" jest dalszym ciągiem wydawnictwa pod tymże tytułem, wydawanego nielegalnie, jako organ Krajowej Rady Narodowej w okresie konspiracji w Warszawie.

Czasopismo to, wskrzeszone w wyzwolonej Polsce, rozpoczęło ukazywać się w Lublinie. Obecnie wychodzi w Warszawie, a rok 1948 jest piątym z kolei rokiem wydawnictwa.

Nr 1 z r. b. otwiera zwięzły artykuł wstępny pod charakterystycznym tytułem: „Kierunek — ku gminie". Z artykułu tego zacytujemy kilka ustępów, rzucających jasne i wymowne światło na kierunek dzisiejszych prac samorządowych i na naczelną rolę gminy w samorządzie:

„Kierunek prac samorządu tym się charakteryzuje, że jest on powołany do docierania tam, gdzie nie może już dotrzeć administracja centralna... Oparcia pracy samorządowej szukać należy właśnie w najniższych jego ogniwach. Dziś wydaje się, że tą podstawową komórką roboczą samorządu jest gmina... Nie może być mowy o mocnym samorządzie, bez mocnej gminy... Nie można mówić o spełnieniu swej roli przez samorząd wojewódzki i powiatowy, dopóki gmina nie będzie potęgą samorządu".

Ponadto autor omawianego artykułu słusznie podnosi, że jeśli sprawowanie nadzoru przez władze samorządu powiatowego nad samorządem gminnym pojmowane jest dwojako, t. j. jako swego rodzaju funkcja polityczna oraz jako uprawnienia do koordynowania i udzielania pomocy dla lepszej i bardziej prawidłowej organizacji pracy, to, oczywiście, przede wszystkim to drugie ujęcie odpowiada myślom przewodnim samorządu. Należy stwierdzić, iż powiat pracuje prawidłowo, jeśli nie potrafi gminom udzielić niezbędnej pomocy.

Pozostała treść omawianego numeru „Rady Narodowej" zawarta jest w działach: „Zagadnienia gospo

darcze", „Zagadnienia kulturalno-oświatowe", „O usprawnienie działalności Rad" (m. in. artykuł J. Służewskiego, omawiający dekret o wprowadzeniu sądów obywatelskich w gminach miejskich i wiejskich), „Z życia Rad", (m. in. artykuł A. Spandowskiej „Samowystarczalny samorząd miejski", podnoszący, iż miasto Koszalin osiągnęło budżet zrównoważony i oparty niemal całkowicie na własnych dochodach), interesujące porady prawne pod redakcją dr J. Starościaka, wreszcie dział urzędowy, umieszczający okólniki Biura Rad Narodowych.

M. Poz.

Społeczna samoobrona w walce z alkoholizmem

Alkoholu pod różnymi postaciami używają ludzie na całym świecie od dawien-dawna i zapewne nie prędko jeszcze uwolnią się od tego nałogu.

Zdeklarowanych pijaków nie brak jest wprawdzie pod wszelkimi długościami i szerokościami geograficznymi, przynajmniej w „cywilizowanej" części globu.

O ile smutna jest statystyka ogólnego spożycia alkoholu w Polsce i niepokojąca jest też przeciętna ilość spożycia w obliczeniu na głowę ludności, to zaiste trzeba już bić na alarm z powodu rozległego rozpowszechniania się u nas alkoholizmu, zwłaszcza od czasu ostatniej okupacji. W miastach oraz na wsi więcej i częściej obecnie piją kobiety i, co gorsza, rozpija się młodzież — niekiedy nawet w wieku szkolnym.

Całą grozę sytuacji uwidaczniają dane sprawozdawcze służby zdrowia i higieny społecznej.

Niewątpliwie, pijaństwo jest klęską społeczną, groźną w następstwach; opilstwo jest nieszczęściem dla jednostek, dla rodzin. Ratunku więc należy szukać w samoobronie, wynikającej z należycie pojętej akcji społecznej. Wszelakie zakazy, różne ograniczenia, bądź policyjne metody same przez się nie wiele zazwyczaj pomagają. Zawsze przeciwstawia się temu przebiegłość, swoisty spryt znałogowanych w przymierzu w takich razach z handlarzami i na wielką skalę rodzi się przestępczość bo tworzy się korzystna koniunktura dla potajemnej produkcji i nielegalnego handlu alkoholem. Odstraszające przykłady takiego zjawiska mamy z własnych i obcych doświadczeń w okresie ostatnich trzydziestu lat.

Z praktyki innych krajów widzimy, iż alkoholizm traci na nasileniu, mniej jest groźny w miarę, jak życie społeczne danego kraju, a więc i prywatne stosunki obywateli stają się uregulowane, bardziej unormowane.

Żyjemy w dobie odradzającego się ducha narodu polskiego. Bezsprzecznie jesteśmy już na drodze do uzdrowienia naszych stosunków społecznych, do podniesienia ogólnego poziomu moralnego, do poprawy stanu zdrowotności publicznej w nowej rzeczywistości polskiej. Istnieje zatem podstawa do radosnej ufności, iż szerzeniu się pijaństwa skutecznie przeciwdziałać będzie ogólny postęp w zwalczaniu u nas nędzy i ciemnoty, tych nieodrodnych sióstr alkoholizmu.

Przeciętny człowiek pracy, zdrowo myślący, uspołeczniony, w poczuciu swego udziału w pomyślnej walce o wyzwolenie społeczne, dumny ze swej roli w szerszym życiu społecznym — nie pozostanie też obojętny na ogólne następstwa szerzenia się opilstwa. W konsekwencji tego zdrowego stanowiska, którego źródłem jest instynkt społeczny, rodzi się zrozumienie potrzeby natychmiastowego działania przeciw alkoholizmowi, temu groźnemu wrogowi zdrowia, moralności, dobrobytu i postępu.

Odnosi się niejednokrotnie wrażenie, że u nas naogół niewłaściwy jest stosunek opinii do sprawy alkoholizmu, że specyficzna atmosfera nasza poniekąd nawet sprzyja piciu wódki. Zbyt pobłażliwie w rozumieniu bowiem traktujemy pijaków i niekiedy ich sprawy. Widok człowieka nietrzeźwego coraz rzadziej wywołuje u nas właściwą reakcję, którą powinnoby być, jeżeli nie uczucie odrazy, to przynajmniej ubolewania — zwłaszcza wobec niezwykle przykrego zjawiska opilstwa kobiet i nieletniej młodzieży.

Opilstwo jest źródłem specjalnego humoru, różnych „przygadywek", wesołych anegdotek, opiewane jest w licznych piosenkach, jest niemal stałym tematem repertuaru pewnej kategorii teatrzyków. Pijackie błazeństwa przeniknęły nawet do prasy codziennej, jakby chodziło po prostu o gorliwą propagandę wódki, o pochwałę pijackiej fanazji, niewybrednych dowcipów, bądź wręcz ordynarnych awantur. Możnaby przypuszczać, że nie stać nas na zdrowy humor, na naturalną wesołość.

Z tymi, głęboko zakorzenionymi nawykami, złymi obyczajami, z różnymi nastrojowymi zwyczajami niemal obrzędowego traktowania picia wódki „przy okazji" i „bez okazji", (o czym możnaby wiele jeszcze mówić i pisać) — trzeba się liczyć w akcji przestawiania, urabiania opinii dla nieodzownej samoobrony przeciw zakale społecznej, jaką niewątpliwie jest szerzące się w Polsce pijaństwo.

Każdy, kto ma jakąkolwiek orientację społeczną, ten odczuwa konieczność natychmiastowego podjęcia akcji ratunkowej. Do energicznego działania powołane są wszelkie wpływowe czynniki i organizacje: polityczne, zawodowe, społeczne, będące ośrodkami opinii publicznej.

Nieustępliwą walkę z alkoholizmem trzebaby przede wszystkim wszcząć w szkołach, na terenie wszystkich organizacyj młodzieżowych oraz w wojsku. Nie może być już żadnej wątpliwości, że dalsze beztroskie traktowanie sprawy zwalczania alkoholizmu nie mało przyczynia się do pogarszania stanu zdrowotności publicznej, do obniżania poziomu moralnego, do osłabiania naszej prężności narodowej. **Dalsza bierność w tym względzie hamuje postępy w procesie tworzenia nowego lepszego życia, opóźnia osiągnięcie dobrobytu ogólnego, nie pozwala na należyte wyniki w dążeniu do kształtowania charakteru i typu pełnowartościowego obywatela nowej Polski.**

St. Pastuszyński

Od Red. Szan. Autora przepraszamy, że z braku miejsca nie mogliśmy w całości zamieścić jego tak aktualnego artykułu.

KRONIKA i sprawy bieżące

TRZECIA ROCZNICA OSWOBODZENIA WARSZAWY

Wdniu 17 stycznia Warszawa obchodziła uroczyście trzecią rocznicę swego wyzwolenia przez Wojska Czerwone i Polskie. Rocznice takie obchodził również Lublin, Kraków i Łódź.

Trzy lata dzieli nas już od dnia, w którym po ciężkich latach okupacji i tragedii Powstania Warszawskiego — stolica mogła odetchnąć swobodą i wolnością.

DELEGACJA RZĄDU POLSKIEGO W MOSKWIE

W połowie stycznia przybyli do Moskwy Premier J. Cyrankiewicz, Wicepremier W. Gomułka, Minister H. Minc i inni.

W rozmowach z Prezesem Rady Ministrów Z. S. R. R. J. Stalinem, Ministrem Spraw Zagranicznych W. Mołotowem i Min. Handlu A. Mikojanem — rozpatrzono aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze.

W końcowym wyniku Z. S. R. R. udzielił Polsce kredytu 450 milionów dolarów oraz zawarto wzajemną umowę handlową. Między innymi otrzymujemy 200.000 ton zboża. Zawarte umowy gospodarcze mają ogromne znaczenie dla rozwoju Polski — a ponadto utwierdzają przyjaźń między obydwoma narodami.

OBOWIĄZEK SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA

Sejm na swym posiedzeniu w ostatnich dniach stycznia przyjął ustawę o obowiązku powszechnego oszczędzania.

Analiza założeń gospodarczych wykazała, że dla realizacji Narodowego Planu Gospodarczego mogą być wyzyskane czy zmobilizowane pewne rezerwy gospodarcze.

W zasięg tych składników wchodzi:
współzawodnictwo pracy,
oszczędność środków finansowych i materiałowych,
oszczędne gospodarowanie pracą ludzką (organizacja, doszkalanie, redukowanie przerostów) oraz
indywidualne oszczędności obywateli, oczywiście bez naruszenia ich tytułu własności do zaoszczędzonych kwot.

Dzięki wytężonym i ofiarnym wysiłkom klasy pracującej osiągnięty został wyższy postęp gospodarczy. Lecz obok tego pewna część społeczeństwa osiąga dochody nieproporcjonalnie większe od przeciętności.

Część tych dochodów przejść winna w drodze przymusowego oszczędzania na dobro odbudowy kraju.

Przymusowość ta nie może być uważana za nowy podatek, gdyż oszczędzający może z zaoszczędzonej sumy korzystać dla np. inwestycji i t. p. Oszczędności te są nadto oprocentowane. Stawki społecznego oszczędzania mają zastosowanie od zarobków ponad 20000 zł miesięcznie — o 7 proc. U rolników zaś, gdy wymiar gruntowy przekracza 60 q.

OBIEKTY PAŃSTWOWE PRZECHODZĄ NA WŁASNOŚĆ SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

W ustawie o sprzedaży państwowych obiektów majątkowych, wyłączone zostały te, które przekazane zostały jednostkom samorządu terytorialnego. A więc te obiekty, którymi samorząd administrował, przeszły na jego własność.

Samorządy mogą majątki te zatrzymać, o ile potrzebne im są do gospodarki ogólnej lub też sprzedać.

Sumy stąd uzyskane zużytkować mogą na własne cele inwestycyjne.

Do problemu tego jeszcze powrócimy.

UMOWA KULTURALNA POLSKO-WĘGIERSKA

Bawiąca w Budapeszcie delegacja polska pod przewodnictwem Min. Skrzeszewskiego — była bardzo serdecznie i owacyjnie przyjmowana. Zacieśniło to węzły przyjaźni. Podpisano umowę o wymianie i współpracy na wszystkich odcinkach nauki, sztuki i wychowania fizycznego.

ŚMIERĆ MAHATMY GANDHIEGO

Duchowy wódz i nauczyciel narodu hinduskiego został zamordowany. W walce o wolność i demokrację wielce zasłużył się swemu narodowi. Morderca — Hindus, należy do stronnictwa skrajnych nacjonalistów.

ROCZNICA STRAJKU SZKOLNEGO 1905 ROKU

Młodzież Warszawy uczciła rocznicę strajku szkolnego z 1905 roku, gdy to ogół polskiej postępowej młodzieży, przez strajk szkolny solidaryzował się z rewolucyjną walką ludu rosyjskiego przeciw caratowi.

WSPÓŁPRACA Z. U. S. Z PRZEDSTAWICIELAMI NAUKI

Odbyty ogólnopolski zjazd dziekanów wydziałów medycznych, zorganizowany przez Z. U. S., zadeklarował gotowość współpracy nad usprawnieniem lecznictwa ubezpieczeniowego.

BLUM MIESZA SIĘ W NIESWOJE SPRAWY

Blum — jeden z wodzów francuskich prawicowych socjalistów, usiłował poddać w wątpliwość nasze zachodnie granice. Wyczynem tym solidaryzuje się z tymi siłami, które starają się odrodzić Niemcy dla swych imperialistycznych celów.

Blum zapomina, że zakusy jego na zachodnie granice Polski, to jednocześnie apetyty Niemców na wschodnie granice Francji.

Francuski świat pracy inaczej ustosunkowuje się do Polski, niż jego niektórzy niefortunni mężowie stanu.

BURMISTRZ W MALAKOFF POD PARYŻEM

W mieście tym w czasie wyborów w styczniu, komuniści odnieśli zwycięstwo, zdobywając 48 proc. głosów. Burmistrzem został wybrany również komunista.



W CIENIU POKRZYWY

„Trybun ludu"

Po zapukaniu — na odpowiedź „można" — wchodzę do pokoju. Pokój to jeden z wielu w gmachu mieszczącym wielorakie organizacje społeczne, w jednym z miast wojewódzkich.

W pokoju tym mieszka działacz (nie nasz), który od biedy może mnie przenocować na rezerwowym i na takie wypadki przewidzianym łożu.

Działacz ów korzysta również czasowo z tego pokoju, chociaż już od kilku miesięcy i jeszcze na miesięcy kilka.

Pokój średniowieczny, t. zn. tak dawno nie odnawiany.

„Działacz" onże miałby nawet pewne duże ułatwienia w tym względzie.

Nieporządek pierwszorzędny.

Gościnne łoże wysłałem gazetami, by mieć złudzenie czystości.

Powietrze i pajęczyna „należyte".

Czarny ongiś — zrudziały dziś ubiór działacza pozszywany grubymi, białymi nićmi, może cienkim szpagatem. Tak, by się to oczywiście rzucało w oczy. Taki styl. Obrywające się u nasady rękawy oraz kieszenie pospinane drutem. Rachunków z pralni nigdzie nie widać.

„Lodów" nie trzeba było łamać. Ten połatany „Trybun Ludu" — z punktu wylewny, szczery do przesady. Atmosfera taka, że już po pięciu minutach uprawnia mnie do zapytania: „czemu nie odnowicie pokoju, czemu jakoś nie „pocerujecie", czemu to i owo...".

„Po co" — odpowiada.

Można i takie mieć podejście.

I właściwie o co idzie. Może tylko tyle, że czy to działacz, czy trybun — nie musi się wyróżniać, bo nie zewnętrznym wyglądem, lecz treścią społeczną głoszonych przez siebie haseł — zjednywać winien zwolenników dla służby społecznej.

Trybun to on tam i trybun — lecz przy swym pewnym zaniedbywaniu siebie, czy obojętności — ma wiele wartości.

Dlatego też kochany Trybunie nie mówię kto i gdzie. I darujcie mi.

Na omiast przeciwstawić chcę innego rodzaju trybunów.

Chociaż nie znałem ich i dotąd osobiście nie znam. Szady ich przyzwoite.

Siedzą sobie pod dobrą datą, w dacie 8 stycznia b. r. godz. 14 w barze hotelu pod „Trzema koronami", gdzie, wszystko jedno. Wszedłem, by zjeść obiad, będąc tam oczywiście przejazdem.

Czupryny im dymią, języki już niekontrolowane i niewyparzone. Na całą salę ich słychać w tym rodzaju: „Prezesem będę bez Twej pomocy, gdy będę chciał, obecnie pełnię misję dla wyższych innych celów" — (może i tak, lecz czy wszyscy obcy właśnie to mają wiedzieć), lub — „jak tam z podziałem skóry, coś . . . . ." — „Ja się nie boję ciebie" — „Czy nie mówiłeś do tamtego, że tamten" . . . . . — „Co chcemy, to zróbmy". No i słóweczka, dobrze, że dzieci nie było, zgorszyłby się wyraźnie.

Z toku ich rozmowy wywnioskowałem — kogo każdy z nich reprezentuje. Dowiedziałem się ich nazwisk, gdyż nazwiskami między sobą operowali. Czy coś przesoliłem, obywatele działacze—trybuni K. G. J. w T...

Wstyd mi było wobec przygodnych tam obecnych, chociaż w przeciwległym kącie sali sam siedziałem i nikt mnie tam nie znał.

Żałowałem tylko, że tacy to nie podpadną i nie trafią na przewodniczącego KCZZ ob. Witaszewskiego, prawdopodobnie od ręki wytrzeźwieliby.

Idzie mi o to, że ten pierwszy trybun, chociaż po swojemu — oryginał — powierzonym mu sprawom z sercem służy — a ci, zaś czterej trybuni, to już trochę zmanierowani działacze. Służba społeczna dla tych, którzy ich zaufaniem obdarzyli, jest na drugim planie. Na pierwszym bowiem znajduje się ich fałszywa ambicja osobista.

Trybuni — własnych mandatów.

To już ostatni i nieliczni —

Działacz musi być wzorem i przykładem. Tak wśród swoich, jak wśród obcych. Oczywiście za dużo „ideałów" po świecie nie chodzi — lecz w pewnych wypadkach trzeba się starać zachować przynajmniej godność osobistą, z uwagi na godność tych, którym się przoduje.

Jeż

Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 51. Skr. p. 345.

Redaktor przyjmuje: środy, czwartki i piątki godz. 9 — 10. Sekretariat czynny codziennie od 9 — 14. Tel. 88-6-40.

Komitet Redakcyjny.

Wydawca: Związek Zaw. Pracown. Samorz. Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R. P.

Prenumerata kwartalna zł 30.—. Cena numeru zł 10.—. Konto P.K.O. I-1526. Konto K.K.O. m. st. W-wy 127.

Zakłady Graficzne „Dźwignia", Warszawa, ul. Widok 24. B-42896